

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy do 20 grudnia na pocztę
lub u listonosza.



Dziś Barbórka

strona 2 i 8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

leczna.24wspolnota.pl

4 - 10 grudnia 2018 r. ■ nr 49(158) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Przechodnie wpadli do grobu, prosto na trumnę

**- Do końca życia
będziemy mieli
przed oczami ten grób
- mówią małżonkowie.**

**Co na to ks. Janusz
Rzeźnik, proboszcz
parafii administrującej
cmentarzem?**



Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

R1

Grabarz i jego pomocnicy rozkopali kawałek alejki, po której spacerowała para 37-latków. W piątek przed grobem w miejscu wykopu była przyzma ziemi

Pali się, a straż nie ma jak dojechać



**Dwa pożary w dwa dni, jedno
mieszkanie spalone, 11 osób trafiło
do szpitala, a jadąca na ratunek straż
musiała pokonać tor przeszkód.
To się może bardzo źle skończyć.**

S. 6

Jeden wóz ledwo się przecisnął przez ul. Orląt Lwowskich, pozostałe trzy zablokowały zaparkowane auta i słupki
postawione przez SM „Skarbek”

Nie wiem, czy przetrwam zimę...

**- martwi się
pani Marianna
z Kijan.**

S. 18

W paru warstwach odzieży, opatulając się kocem, siedząc i śpiąc przy farelce

**Dwóch
kierowników
na
jednym
stołku
w KRUS,
w tym
Roman
Cholewa**

S. 5

**Wszyscy
czekają
aż zamarznie?**

**Śpi na
schodach.
Mieszka
na klatce
schodowej.
I tak drugą zimę.**

S. 3

Z nieodłączną reklamówką na butelki
i chleb

**Ludwin:
Pokazali talenty,
pomogli
dzieciom**

S. 24

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

SKUP AUT
**KASACJA
POJAZDÓW**
**881 372 442
721 565 926**
PŁACIMY GOTÓWKĄ

wspólnota

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Reklama
Iza Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
791 184 007

Skład
Krzysztof Pałys

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Lubelska 51

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

LICZBA TYGODNIA

200 osób

- przyjął w tym roku do
pracy LW „Bogdanka”

CYTAT TYGODNIA

„ - Bogdanka
na chwilę
obecną nie
ma problemu ze znale-
zieniem pracowników,
niemniej współpracuje-
my ze szkołami górni-
czymi w celu zapewne-
nia sobie dostępności
wykwalifikowanej kadry.
Jeśli chodzi o kwestie
płacowe, jesteśmy
w trakcie negocjacji ze
stroną społeczną

-informował Artur Wasil,
prezes LWB pytany pod-
czas czatu inwestorskie-
go o to, czy w górnictwie
widoczny jest problem ze
znalezieniem pracow-
ników i o ile mogą wzros-
nąć koszty wynagrodzeń
w roku 2019.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU
BRAK PLANOWANYCH
PRZERW W DOSTAWIE
PRĄDU

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Tutaj jest kopalnia - nasz drugi dom, Lubelska Bogdanka, ja kocham ją – śpiewali uczniowie ZSG

Pierwsi Barbórkę
świętowali przyszli górnicy

Uczniowie z ZSG - laureaci konkursu ze związkowcami z LW Bogdanka.

W poniedziałek Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej obchodził 13. już Barbórkę. Szkolna uroczystość zgromadziła wielu gości. Był Artur Wasil, prezes LW "Bogdanka", nowy starosta łęczyński Krzysztof Niewiadomski, nowy burmistrz Leszek Włodarski..

Wręczone zostały nagrody przyznane w Archidiecejalnym Konkursie Wiedzy o Świętej Barbarze i Tradycjach Górniczych oraz w organizowanym wspólnie z działem BHP Konkursie Wiedzy z Przepisów BHP w Górnictwie.

Tradycyjnie do ślubowania przystąpili pierwszoklasiści, ich pasowania na adeptów górniczej szkoły dokonał dyrektor Arkadiusz Marucha, uderzając w ramię adepta szpadą górniczą. Młodzież przygotowała okolicznościową scenkę kabaretową opowiadającą o pierwszym dniu pracy w kopalni. Podczas Barbórki nie mogło zabraknąć „Bogdanki” tj. piosenki ułożonej w szkole na melodię „Szła dziewczeczka”.

- Tutaj jest kopalnia - nasz drugi dom, Lubelska Bogdanka, ja kocham ją – śpiewali uczniowie.

Zwycięcy Archidiecejalnego Konkursu Wiedzy o Świętej Barbarze i Tradycjach Górniczych

Kategoria praca plastyczna
Klasy I-III

I miejsce – Iness Narouz,
Szkoła nr 2 im. Tadeusza
Kościuszki w Łęcznej

II miejsce – Maja Popiołek,
Szkoła Podstawowa nr 11
im. Henryka Sienkiewicza w
Puławach

III miejsce – Lena Stamirow-
ska, Szkoła Podstawowa nr 4
im. Jana Pawła II w Łęcznej

Klasy IV-VII
I miejsce – Julia Dębczak,
Szkoła Podstawowa im.
Stefana Żeromskiego w

Nałęczowie

II miejsce – Mariola Borys,
Szkoła Podstawowa im.
Adama Mickiewicza w Pucha-
czowie

III miejsce – Maria Matejko,
Szkoła Podstawowa im. Stani-
sława Konarskiego w Milejowi

Kategoria Wiedza

I miejsce – Weronika Tarka,
Gimnazjum w Puchaczowie
II miejsce – Natalia Jung, Gim-
nazjum Publiczne w Ludwinie
III miejsce – Marta Haraszczuk,
Gimnazjum w Puchaczowie

Konkurs Wiedzy z Przepisów BHP w Górnictwie

I miejsce
Mateusz Rudnicki – ZSG w
Łęcznej

II miejsce
Bartłomiej Węgorz – ZS w
Ostrowie Lubelskim

III miejsce
Błażej Woźniak – ZS w Ostro-
wie Lubelskim

IV miejsce
Dominik Jonasz – ZS w Ostro-
wie Lubelskim

Słowa piosenki sygnalizowały, że uczniom zależy na spokojnej przyszłości szkoły, a tym samym i pracy w kopalni.

- Szkoła wpisała się już w lokalny krajobraz, od lat współpracuje z kopalnią i inwestuje w młode kadry, kształcąc górników, mechaników i elektryków - mówił dyrektor Ar-

kadiusz Marucha. - Rozwija się inwestując w bazę dydaktyczną. W listopadzie br. w ramach projektu „Modernizacja Infrastruktury Szkół Zawodowych w Powiecie Łęczyńskim” wyremontowane zostały hale warsztatów na tzw. Pasterniku. Znajduje się tam „wyrobisko ćwiczebne” dla techników górnictwa

Zdrowia, szczęścia
oraz wszelkiej pomyślności
wszystkim górnikom i pracownikom
kopalni oraz Państwa rodzinom
życzą
redakcja „Wspólnoty Łęczyńskiej”



Rysunek Julii Dębczak - I miejsce w kategorii kl. IV-VII, SP im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Nagrodzona praca jest jedną ze 128 prac uczniów z Puchaczowa, Łańcuchowa, Ludwina, Milejowa, Łęcznej, Wandolina, Chelma, Puław, Nałęczowa i Lublina

podziemnego, czyli tzw. sztolnia. W najbliższym czasie hale zostaną wyposażone w maszyny i urządzenia dla mechaników, a w budynku szkoły w nowy sprzęt zostanie wyposażona pracownia elektryczna.

Młodzież złożyła życzenia Górniczej Braci, życząc górniczego szczęścia.

We wtorek, 4 grudnia, w kościele św. Barbary podczas mszy pod przewodnictwem abp. Stanisława Budzika, młodzież poprosiła górnictwo o pomyślną przyszłość i opiekę nad górnictwem, bo jak mówi przysłowie „Barbara Święta o górnictwie pamięta”.

Marzena Ołędzka

KOMENTARZE Z FORUM

leczna.24wspolnota.pl

WWW.TUBALECZNEJ.PL

Jeszcze nie zaczęli rządzić, a już było
o podwyżkach diet

Tego nie było w ulotkach wyborczych. W Łęcznej aż huczy, że niektórzy radni zapomnieli się o podwyżkach diet zanim jeszcze zaczęli rządzić i ledwo nauczyli się obsługiwać tablety na szkoleniu przed pierwszą sesją.



Artur Michalski Radny jest aby służyć mieszkańcom! Na razie widzimy jak jedzą paluszki za dobrą kasę. To może niech pochwalą się dietami ile wynoszą i jeszcze chcą więcej chcieli służyć, robić to dla nas, to może za stawkę taką, co strażacy osp... To jest druga wypłata



Mirosław Gołębiowski W służbie narodu, dla ludzi, od ludzi... Hasła wyborcze cudowne, pierwsza sesja i bum. Cały zaściankowy dream team

**Mariola Michalska** Wstyd

Monika Lichman: A łęczyńskie przedszkolaki nie mają rytmiki, bo nie ma pieniędzy.

Marcin Zakostowicz: (...) Może najpierw miasto na nogi postawcie, tyle długów na około miliony złotych do oddania, a wy jeszcze bardziej je dobijacie takim działaniem. Wstyd i hańba - nie po to was wybraliśmy, żebyście się nachapali nic nie robiąc! Najpierw zapracujcie na podwyżkę mądrymi działaniami na rzecz Łęcznej, a nikt wam nie zarzuci że zasłużyliście na podwyżki (...).

Znowu straż wyjechała do bloku w Łęcznej
Ludzie wyszli zobaczyć, co się dzieje mając w pamięci, że dzień wcześniej na sąsiedniej ulicy spaliło się mieszkanie i trzeba było ewakuować mieszkańców całej klatki. Kolejna akcja pokazała, jak duży jest problem z dojazdem służb do łęczyńskich bloków. Strażacy ledwo przecisnęli się między samochodami.

Natalia Tymberska: To może nowy burmistrz wybuduje uczciwy parking, żeby samochody nie blokowały przejazdu straży czy karetce.

Jest wyrzutem sumienia dla całej Łęcznej - mówią mieszkańcy okolicznych bloków

Wszyscy czekają aż zamarznie?

Nie można zasnąć przypominawszy sobie, że śpi za ścianą na schodach - mówią mieszkańcy. - Wie o nim policja, straż miejska, opieka społeczna. Nic nie można zrobić? Wszyscy czekają aż w końcu zamarznie w naszym mieście powiatowym z instytucjami pomocy i trzema kościołami?

Śpi na klatce. Jeśli nie chodzi po Łęcznej, stoi w przedsiönku klatki bloku przy ul. Staszica. Przed eksmisją mieszkał tu w mieszkaniu na IV piętrze. Po śmierci rodziców, drugą zimę waruje pod dawnym adresem. Mówi, że czeka na ojca.

Najmłodszy syn

- Zamarznie pan w końcu - mówię. - Dałby się pan zaopiekować pomocy społecznej, do lekarza by pana zabrali, na jakieś badania, może szpital by się przydał, podkurowałby się pan, wzmocnił, może o innym życiu pomyślał... Jak się pan w ogóle miewa?

- Dobrze. Tylko głowa czasem opada. To ciśnienie - odpowiada.

- Poradzili by coś, czemu pan się przed pomocą wzbrania? - pytam.

- A na cóż mnie pomoc, może chorym potrzebna, ja sobie radzę - odpowiada i gdyby nie zdarte rękawy kurtki i wiedza, że drugi rok jest bezdomny, można by uwierzyć.

- Na klatce śpiąc pan sobie radzi? - pytam. - Głowa panu ciąży, może prześwietlić trzeba....

- Ja nie mówię, że ciąży. Pod ciśnieniem opada. Na klatce nie śpię. Na klatce na ojca czekam...

- Pański ojciec nie żyje przecież - ciągnę.

- No jak nie żyje?! Najmłodszy syn by o tym nie wiedział, że nie żyje...

Jak poinformowało Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, liczba ofiar mrozu od 1 listopada wzrosła do 18. RCB apeluje, by dzwonić pod numer 112, jeśli wiemy o bezdomnych spędzających noc na dworze. W nocy z soboty na niedzielę w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło sześć osób

Żyje tak od sierpnia 2017

Mówi, że ma 40 lat. Po eksmisji został mu wskazany lokal socjalny do zamieszkania razem z bratem, który z tej możliwości skorzystał. On został pod blokiem. Żywi się tym, co znajdzie lub co kupi za pieniądze ze sprzedaży puszek i butelek. Jest najmłodszym z trzech braci. Jeden mieszka nieopodal, w mieszkaniu socjalnym, drugi w bloku socjalnym na Pasterniku. Ma w okolicy dalszą rodzinę.

Opiekował się nim ojciec, dopóki żył. Podobno wspominał, że syn choruje. Według sąsiadów żyje jakby w dwóch rzeczywistościach. W jednej, gdy zapewnia, że czeka na ojca. W drugiej, gdy wyrzucany z piwnicy protestuje i przypomina, że w demokratycznym państwie tak się z ludźmi nie postępuje.

Mieszkańcy okolicy nie mają wątpliwości, że jest chory. Wyliczają: - Chodzi z coraz bardziej przechyloną głową. Stoi jakby miał szpilki w butach. Nigdy, nawet w to zimno, nie ma czapki. Zawsze rozchełstany. Kurtka podarta. Brudny. Śmierdzi. Pewnie, że chcemy się go pozbyć, ale jesteśmy bezradni i bezsilni. Interweniujemy, ale nie ma nikogo, kto stanowczo zadziała, doprowadzi do tego, by go zbadać i sprawdzić, czy nie potrzebuje leczenia. Jak długo będzie się tak tulał? Aż zamarznie na oczach całej Łęcznej? U nas mieszka, ale wszyscy go widzą jak całe dnie chodzi po mieście. Mało kto nie zna jego zgarbionej sylwetki.

Dodają: - Stał się naszym utrapieniem. Musimy co dzień patrzeć na jego nieszczęście. Gdy mówimy starszemu bratu: „Zająłbyś się nim” odpowiada, że P. z rękami się na niego zamierza jak podejdzie

bliżej. Rodzina nie wystąpi o ubezwłasnowolnienie, pomoc społeczna czeka na decyzję sądu w jego sprawie miesiącami, a on zimuje na klatce drugi rok. Nie mamy sumienia gonić go stąd na mróz, bo znamy od dziecka, pamiętamy rodziców, wiemy, że dobrowolnie nie odejdzie. Gdy sąsiad raz zaproponował „Chodź, zaprowadzę cię na Pasternik”, on spytał „A po co? Ja tu mieszkam”. Uciążliwe mamy życie - on swoje, a my z nim. Jest wyrzutem sumienia dla całej Łęcznej.

Po roku sprawa wciąż w toku

Rok temu usłyszeliśmy w MOPS, że Ośrodek proponował panu P. pomoc rzeczową, finansową i wszystkie inne świadczenia dostępne na zasadach określonych w ustawie o pomocy społecznej. Odrzucił ją. Ewa Studzińska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łęcznej mówiła, że podjęto działania w zakresie ustawy o pomocy społecznej - ale nie tylko - w celu poprawy losu pana P. Jednak, z uwagi na ustawę o ochronie danych osobowych, nie może udzielić informacji jakie to czynności i na jakim znajdują się etapie.

Minął rok. Pani dyrektor - sama ponaglana przez interweniujące u niej spółdzielnie mieszkaniowe i wobec presji, że opieka nic w tej sprawie nie robi - mówi, że w sądzie ani drgnęło, mimo kilkukrotnych monitów.

- Ostatnio usłyszeliśmy, że sprawę dostał kolejny sędzia, który jest na etapie zapoznawania się z dokumentami - mówi dyrektor Studzińska. - W związku ze zbliżającą się zimą złożyliśmy ponowne pismo o przyspieszenie sprawy dotyczącej

skierowania pana P. na leczenie bez jego zgody, by w następnej kolejności, gdyby się okazało, że jest chory, skierować go do odpowiedniej placówki. Bo tu w grę nie wchodzi żadne schronisko, potrzebny jest dom pomocy społecznej dla osób chorych. Papiery w tej sprawie poszły do sądu rok temu w październiku.

Gdy jest zimno, spaceruje

Ucieka od pomocy, dziękuje albo zaczyna gwałtownie gestykulować - mówią wszyscy moi rozmówcy. Potwierdzają, że był zdenerwowany wobec pani z opieki. Czasem agresja oznacza wołanie o pomoc, ale on zdaje się wołać „Dajcie mi święty spokój” - komentuje dyrektor Studzińska. - A ja muszę mieć na względzie bezpieczeństwo pracowników. Co mogliśmy, zrobiliśmy. Siłą go nigdzie nie doprowadzimy. Potrzebne jest postanowienie sądu, na mocy którego policja doprowadzi go do szpitala na oddział, gdzie zostanie poddany obserwacji.

Sprawa jest policji dobrze znana. - Dzielnicy rozmawiał z sąsiadami, także wielokrotnie z tym panem, który powtarza, że jest wolnym człowiekiem i takie życie mu odpowiada. Wiemy, że MOPS wystawił wniosek do sądu z ponagleniem o skierowanie na badania, zgłoszenia w jego sprawie od sąsiadów były częstsze w roku ubiegłym - mówi sierż. Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Jego dobytek to czarna reklamówka z reklamówkami. Stoi w kacie. Co w nich nosi?

- Teraz nic, ale to na butelki, oranżadę - mówi.

- Co pan je?
- Chleb.

Jak radzi sobie z zimnem w nocy?

- Spaceruję - mówi. - Czas szybko zleci.

Jolanta Chwałczyk

Odszedł sołtys Antoni Kotuła

24 listopada, w wieku 73 lat, zmarł Antoni Kotuła, sołtys Starej Wsi.



Antoni Kotuła,
7 marca 1945 - 24 listopada 2018

Był radnym, działaczem społecznym i wieloletnim sołtysiem Starej Wsi. Zapamiętaliśmy śp. Antoniego Kotulę jako sołtysa, który podczas sesji Rady Miejskiej zawsze gotów był do przypomnienia o potrzebach społeczności wiejskiej i mieszkańców swojej miejscowości.

Który radny w jakiej komisji

Oto składy stałych komisji Rady Miejskiej w Łęcznej i ich przewodniczący, ustalone podczas inauguracyjnej sesji, 23 listopada.

Komisja Rewizyjna

Targoński Michał - przewodniczący
Okoń Renata
Skibiński Jan
Pasieczny Antoni
Mazurkiewicz Halina
Kotuła Piotr

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji

Sawicki Łukasz - przewodniczący
Mazurkiewicz Halina
Szychta-Zagwodzka Danuta
Syta Teodozja
Pasieczny Antoni
Targoński Michał
Susz Adam

Komisja Finansów i Budżetu

Skibiński Jan - przewodniczący
Winiarski Piotr
Okoń Renata
Grzesiuk Andrzej
Łuczyński Jarosław
Kotuła Piotr
Fijałkowski Mariusz
Łagodziński Zbigniew

Komisja Inwestycji

Łuczyński Jarosław - przewodniczący
Syta Teodozja

Szychta-Zagwodzka Danuta
Kotuła Piotr

Targoński Michał

Pasieczny Antoni

Fijałkowski Mariusz

Łagodziński Zbigniew

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Syta Teodozja - przewodniczący
Łuczyński Jarosław

Kotuła Piotr

Czajkowski Michał

Komisja Oświaty

Florek Marzena - przewodniczący

Szychta-Zagwodzka Danuta

Grzesiuk Andrzej

Matczuk Krzysztof

Pelica Grzegorz

Komisja Bezpieczeństwa i Zdrowia

Czajkowski Michał - przewodniczący

Dudek Tomasz

Zawisza-Klimkiewicz Iga

Mazurkiewicz Halina

Florek Marzena

Komisja Kultury, Sportu, Turystyki i Spraw Młodzieży

Pelica Grzegorz - przewodniczący

Zawisza-Klimkiewicz Iga

Winiarski Piotr

Dudek Tomasz

Florek Marzena

Okoń Renata

Sawicki Łukasz

Matczuk Krzysztof

Susz Adam

Zaproszenie na choinkę i do ciuchci

UM serdecznie zaprasza dzieci i rodziców w Mikołajki, 6 grudnia o godz. 17 na rozświetlenie świątecznej choinki i ciuchci na placu przy Urzędzie

Miejskim w Łęcznej. Jest potwierdzeniem z Laponii, że pojawi się gość specjalny. HO, HO, HO! Zabierzcie ze sobą aparaty fotograficzne.

Życie oparte na węglu

Poeta z kopalni

8 grudnia o godz. 17 w Gminnej Bibliotece Publicznej im. Andrzeja Łuczeńczyka w Ludwinie odbędzie się spotkanie z górnikiem pracującym w Bogdance, poetą Rafałem Kasprzykiem.

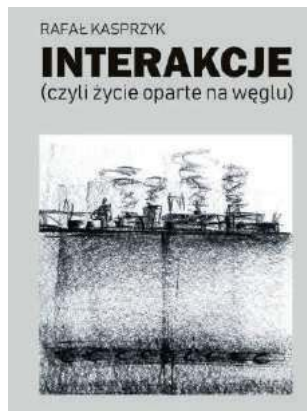
Spotkanie związane jest z promocją wydanego w tym roku debiutanckiego tomiku „Interakcje (czyli życie oparte na węglu)”.

O wierszach Kasprzyka, obecnie mieszkańca Czarnego Lasu, Adam Ziemianin, jeden z czołowych poetów polskich, mówi:

Interakcje pławią się w węglu na każdym kroku. Ocierają się o niego. Oddychają nim! I dosłownie i metaforycznie. (...) Warto wybrać się w tę tunelową podróż poetycką.

Rafał Kasprzyk - pracownik w PRG Linter S.A., górnik kopalni Bogdanka, członek Stowarzyszenia na rzecz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Piasecznie „Skrzydła” - jest laureatem kilkudziesięciu konkursów literackich o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym.

Marzena Olędzka



Debiutancki tomik poezji Rafała Kasprzyka. Ilustracja na okładce - Andrzej Fedurek, dyrektor ds. technicznych PRG Linter S.A.



Rafał Kasprzyk mieszkaniec Czarnego Lasu, pracownik PRG Linter S.A., górnik kopalni Bogdanka, członek Stowarzyszenia na rzecz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Piasecznie „Skrzydła”

SONDA leczna.24wspolnota.pl

Jakie powinny być diety naszych radnych?

Wiele emocji wzbudził i wiele komentarzy wywołał pomysł niektórych radnych, by już na pierwszej sesji podnieść sobie diety, opisany w ostatniej „Wspólnocie” w tekście pt. *Jeszcze nie zaczęli rządzić, a już było o podwyżce*. Temat na pierwszej sesji się nie pojawił, ale nasi rozmówcy zapowiadali, że może trzeba będzie do niego wrócić. Podaliśmy, że chodziło o kwoty w wysokości 200 zł, ale jak nas poinformowano

komentując artykuł, były propozycje nawet 400 zł podwyżki.

Pytamy więc Państwa, naszych Czytelników, czy diety łęczyńskich radnych powinny być: * wyższe niż w ostatniej kadencji

* niższe niż w ostatniej kadencji

* pozostać na tym samym poziomie - min. 600 zł

**GŁOSUJ NA STRONIE
LECZNA.24WSPOLNOTA.PL**

NEKROLOGI

Krystyna Plechawska
zm. 24 listopada, l. 89
Antoni Kotuła
zm. 24 listopada, l. 73

Wiesław Bernard Szajewski
zm. 25 listopada, l. 67



R E K L A M A



PROJEKT ZDROWIE

ODCHUDZANIE

STAĆ CIĘ NA TO!

UMÓW SIĘ Z DIETETYKIEM

Lubartów
ul. Lubelska 79/8
tel. 784 331 721

Łęczna
ul. Targowa 13
tel. 728 542 236

Świdnik
Galeria Venus
tel. 698 001 242

Kino Lewart

HOTEL TRANSYLWANIA 3
animacja, familijny, komedia;
97 min
6 grudnia, godz. 16.00
7 grudnia, godz. 14.30
8 grudnia, godz. 14.30
9 grudnia, godz. 14.30
14 grudnia, godz. 17.00
15 grudnia, godz. 17.00
16 grudnia, godz. 17.00

DZIADEK DO ORZECHÓW I CZTERY KRÓLESTWA
familijny, fantasy; 100 min
6 grudnia, godz. 16.00
7 grudnia, godz. 17.00
8 grudnia, godz. 17.00
9 grudnia, godz. 17.00
14 grudnia, godz. 14.30
15 grudnia, godz. 14.30
16 grudnia, godz. 14.30

PLANETA SINGLI 2
komedia romantyczna, 120 min
6 grudnia, godz. 20.00
7 grudnia, godz. 19.30
8 grudnia, godz. 19.30
9 grudnia, godz. 19.30

MILKOŚĆ JEST WSZYSTKIM
komedia, 130 min
14 grudnia, godz. 19.30
15 grudnia, godz. 19.30
16 grudnia, godz. 19.30

POCZTA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
animacja, 90 min
21 grudnia, godz. 15.30
22 grudnia, godz. 15.30
23 grudnia, godz. 15.30

7 UCZUĆ
komedia, dramat; 116 min
21 grudnia, godz. 17.30
22 grudnia, godz. 17.30
23 grudnia, godz. 17.30

BOHEMIAN RHAPSODY
biograficzny, dramat, muzyczny;
134 min
21 grudnia, godz. 20.00
22 grudnia, godz. 20.00
23 grudnia, godz. 20.00

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Rozświetlą park

Świąteczny klimat będzie można poczuć już w środę 5 grudnia. Przy okazji rozświetlenia puchaczowskiego parku w godz. 16:00-17:30 odbędą się gry i zabawy dla dzieci. Będzie też m.in. słodka niespodzianka dla najmłodszych, upominki dla każdego, a także możliwość skorzystania z fotobudki.

W Puchaczowie zagra WOŚP

27 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już 13 stycznia. Sztab WOŚP w Puchaczowie poszukuje osób, które mogą przeznaczyć swoje przedmioty na licytację, upiec ciasto do kawiarenki, oddać do loterii fantowej drobne maskotki, upominki zabawki itp. Zainteresowani proszeni są o kontakt tel. 81 7575345 wew. 22 lub osobiście w Gminnym Ośrodku Kultury w Puchaczowie.

Turniej bokerski w Łęcznej

XX Bokerski Mecz Barbórkowy o Puchar Prezesa Lubelskiego Węgla Bogdanka S.A. odbędzie się w sobotę 8 grudnia w hali sportowej przy ulicy Jaśminowej w Łęcznej. O godz. 15:00 zobaczymy walki przedmeczowe, a o godz. 17:00 rozpocznie się mecz Gwarek

Łęczna - Reprezentacja Województwa Lubelskiego. Na ring wyjdą m.in. utytułowani bokserzy Gwarka - brązowa medalistka Mistrzostw Polski Natalia Niedobylska, Mistrz Polski Mateusz Ćwirzeń i Mistrzyni Europy Daria Puszka.

Tancerze znów będą rządzić w Milejowie

Już po raz siódmy w weekend 28-29 grudnia Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie odbędzie się Christmas Squeeze. To impreza łącząca w sobie wszystkie aspekty rozwoju tanecznego. Trwa ponad 20 godzin, a jej elementami są całodniowe warsztaty z profesjonalnymi instruktorami z różnych zakątków Polski, panele i wykłady na temat historii tańca, prezentacje filmowe, a także turniej taneczny.

Łęczyńskie tradycje bożonarodzeniowe

Pod tym hasłem odbędzie się po raz 23. Powiatowy Konkurs Plastyczny. Prace należy dostarczyć do Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju do 14 grudnia. Kulturalne Wtorki w Milejowie 11 grudnia o godz. 15:00

w ramach Kulturalnych Wtorków w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie odbędą się warsztaty z wykonywania dekoracji świątecznych.

Moja ulubiona bajka

Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie ogłasza konkurs plastyczny „Moja ulubiona bajka”. W pracach mogą być przedstawione postaci z bajek, baśni, filmów animowanych, kreskówek, wieczorynek i innych. Prace można składać do 10 grudnia.

Wystawa Stanisława Winiarskiego

Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej zaprasza na wystawę malarstwa Stanisława Andrzej Winiarskiego pt. „Wołanie”.

Spotkanie ze św. Mikołajem

Centrum Kultury w Łęcznej zaprasza dzieci z rodzicami w czwartek 6 grudnia o godz. 17:00 na spotkanie ze św. Mikołajem. W programie m. in. opowieść o prawdziwej historii św. Mikołaja.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Tu kupisz dekorację na święta

W niedzielę 16 grudnia o godz. 9:00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Ostrówek rozpocznie się Kiermasz Bożonarodzeniowy. Do nabycia będą choinki, aniołki, bombki, ozdoby ze słomy, stroiki i pierniczki.

Bieg Mikołajów

Bieg pod nazwą „Zapkę Mikołaja włóż, i biegnij w przód” wystartuje w czwartek 6 grudnia o godz. 21:00 spod choinki przy Urzędzie Miasta Lubartów. Biegacze pobiegą w stronę ronda przy Kauflandzie, gdzie zawrąć by pobiec w stronę stacji paliw Orlen i wrócić na plac przed Urzędem Miasta. Tym razem wśród biegających Mikołajów będzie prowadzona zbiórka funduszy na paczki dla potrzebujących.

Czytelnik Roku 2018

Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Mickiewicza w Lubartowie zaprasza na uroczyste podsumowanie VIII edycji konkursu Czytelnik Roku 2018, które odbędzie się w piątek 14 grudnia o godz.

14:00.

Grudzień w Lubartowskim Ośrodku Kultury

7 grudnia odbędzie się Mikołajkowe Spotkanie z grammi planszowymi oraz Mikołajki w klubie przedszkolaka i malucha, 14 grudnia finał Szachowej Ligi Młodych Mistrzów i Spotkanie z kołędą, 21 grudnia Szachowe Grand Prix na „100 lat Niepodległości”, 27 grudnia IV Błyskawiczny Turniej Szachowy oraz symultana z Mistrzem.

Kiermasze przedświąteczne w Kocku

Chcesz kupić niebanalny prezent pod choinkę lub świąteczne ozdoby? Będzie do tego okazja na kiermaszach przedświątecznych, które odbędą się w Domu Kultury w Kocku przy ul. Aptecznej w niedzielę 9 i 16 grudnia 2018 r. w godzinach 8:30-14:00. Dom Kultury zaprasza wszystkich, którzy wykonują rękodzieło, ozdoby choinkowe, stroiki itp.

Kamil Kulig

Żeby zwolnić Romana Cholewę, szef lubelskiego oddziału KRUS będzie musiał uzyskać zgodę rady powiatu

Mamy dwóch kierowników KRUS

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:

Roman Cholewa, który przestał być starostą łęczyńskim, formalnie wraca do placówki terenowej KRUS w Łęcznej. - Jednak sytuacja zmierza do odwołania mnie ze stanowiska - przyznaje były starosta.

Roman Cholewa (PSL) od 1 kwietnia 2001 roku do 1 grudnia 2014 roku kierował



Roman Cholewa
Oddział Regionalny KRUS zamierza wszcząć procedurę odwołania mnie z tego stanowiska

placówką terenową KRUS w Łęcznej.

Nie przestał jednak być pracownikiem tej instytucji, tylko wziął urlop bezpłatny na czas pełnienia funkcji starosty łęczyńskiego.

Niedługo potem wybory parlamentarne wygrało PiS i to członkowie tej partii zaczęli przejmować stanowiska w państwowych instytucjach. W 2016 roku kierownikiem łęczyńskiego

oddziału KRUS została Urszula Hucz, przewodnicząca Rady Gminy Puchaczów, członek PiS.

Ta sama partia po wyborach samorządowych ma większość mandatów w radzie powiatu łęczyńskiego. Roman Cholewa przestał być starostą w czwartek 22 listopada.

- W okresie pełnienia funkcji starosty przebywałem na urlopie bezpłatnym

udzielnym przez dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS. Po jej zakończeniu zgłosiłem gotowość powrotu do pracy w KRUS, co oznacza powrót na stanowisko kierownika Placówki Terenowej w Łęcznej - mówi Roman Cholewa, który w ostatnich wyborach dostał się do rady powiatu.

- Oddział Regionalny KRUS zamierza wszcząć procedurę odwołania mnie z tego stanowiska. Ze względu na fakt, iż jestem radnym do odwołania niezbędna jest zgoda rady powiatu - dodaje.

Kamil Kulig

31-latek nie żyje. Przewrócił się na rowerze

Mieszkaniec Kolonii Stara Wieś w środę 28 listopada po południu zasłabł w czasie jazdy na rowerze w miejscowości Podzamcze koło Łęcznej. Mimo reanimacji nie udało się go uratować.

Tragedia miała miejsce na drodze równoległej do popularnej trasy prowadzącej na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Przypadkowy świadek zauważył leżącego tam mężczyznę.

- Wstępnie ustaliliśmy, że mężczyzna zasłabł w trakcie jazdy na rowerze i przewró-

cił się na jezdnię. Reanimacja trwała 40 min., ale się nie powiodła. Mężczyzna zmarł - informuje st. sierż. Izabela Zięba z policji w Łęcznej.

Policja wykluczyła, żeby ktoś przyczynił się do śmierci 31-latka. Jednak dokładną przyczynę zgonu mężczyzny wykaże sekcja zwłok, która została przeprowadzona w piątek, 30 listopada.

- Nie ma żadnych uszkodzeń roweru, ani też zewnętrznych obrażeń ciała 31-latka. Wstępnie sekcja też nie wykazała żadnych obrażeń wewnętrznych. Dlatego musimy poczekać na wyniki badania histopatologicznego - mówi ppłk Ryszard Dąbek, zastępca prokuratora rejonowego w Lublinie.

Kamil Kulig

Żart za 15 tys. zł

15-letni mieszkaniec gminy Łęczna włączył system alarmowy w budynku w Milejowie, gdzie znajdują się lokale handlowe i usługowe. Administrator żąda zwrotu 15 tys. zł kosztów przywrócenia nieruchomości do poprzedniego stanu.

15-latek wybił szybę i wcisnął przycisk znajdujący się wewnątrz budynku. Włączenie systemu pożarowego spowodowało otwarcie klapy dymnych zainstalowanych na dachu budynku.

- Administrator nieruchomości złożył zawiadomienie o zniszczeniu mienia. Przywrócenie do prawidłowego działania systemu przeciwpożarowego i budynku do poprzedniego stanu wiąże się z kosztami około 15 tys. zł -

mówi st. sierż. Anna Biziorek z łęczyńskiej komendy.

Policjanci ustalili sprawcę włączenia alarmu. - To 15-letni mieszkaniec gminy Łęczna. Nastolatek swoje zachowanie tłumaczył tym, że chciał nastraszyć kolegów - dodaje st. sierż. Biziorek.

Teraz o losach nieletniego zadecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

Kamil Kulig

Wybrali dyrektor poradni

Za trzecim razem udało się rozstrzygnąć konkurs na dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łęcznej. Została nim Agnieszka Litwinek-Jabłonec.

Przypomnijmy, że pierwszy konkurs odbył się 28 czerwca, ale nie został rozstrzygnięty, bo głosowanie członków komisji zakończyło się remisem.

W takiej sytuacji po konsultacjach z kuratorem oświaty zarząd powiatu, któremu podlega pla-

cówka, powierzył stanowisko dyrektora dotychczasowej szefowej poradni Elżbiecie Juszcze. Będzie pełniła obowiązki do czasu wyłonienia nowego dyrektora.

Zarząd ogłosił nowy konkurs na dyrektora poradni, do którego zgłosiły się trzy kandydatki: dotychczasowa dyrektorka Elżbieta Juszcza, Maria Radko - była dyrektorka Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Podgłęboku i Agnieszka Litwinek-Jabłonec, pedagog specjalny w Szkole Podstawowej nr 4 w Łęcznej.

Konkurs został jednak unieważniony w październiku, bo

członkowie komisji nie zostali zawiadomieni o terminie i miejscu posiedzenia komisji siedem dni przed jej posiedzeniem.

Do trzeciego konkursu zgłosiły się trzy te same kandydatki, jednak Elżbieta Juszcza wycofała swoją kandydaturę na dzień przed konkursem.

Bezwzględna większość głosów członków komisji konkursowej zdobyła Agnieszka Litwinek-Jabłonec. Jej kandydatura została zatwierdzona formalnie przez zarząd powiatu w piątek 30 listopada.

Kamil Kulig

Recytowali fantastycznie



W etapie powiatowym wzięło udział 27 uczestników ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z powiatu łęczyńskiego

22. edycja Jesiennego Konkursu Recytatorskiego odbyła się pod hasłem „Narodziny światów – fantastyka w literaturze”. Organizatorem etapu powiatowego była Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łęcznej.

Do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się pięciu recytatorów: Milena Mazurek (Szkoła Podstawowa im. N. Nekrasowej w Jaszczowie), Piotr Staropiętko, Sebastian Józwicki (SP nr 2 im. T. Kościuszki w Łęcznej), Damian Spodar, Weronika Tarka (Gim-

nazjum im. Jana Pawła II w Puchaczowie).

Wyróżnienia otrzymali: Maja Żmuda (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Nadrybiu), Milena Dyszewska (Filialna SP w Świerzczowie), Nikola Szachan (Zespół Szkół im. 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Cyco-

wie), Paulina Osak, Amelia Surma (Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Podgłęboku).

Kamil Kulig

Miała 1,5 promila, doprowadziła do kolizji

Krótko cieszył się nowym samochodem kierowca audi. Mężczyzna nie zdążył nim wrócić do domu, bo na swojej drodze spotkał pijaną 41-latkę.

We wtorek, 27 listopada o godz. 17.30 na drodze nr 838 w miejscowości Barki 41-letnia mieszkanka gminy Cyców, kierująca skodą, zjechała na przeciwny pas ruchu i uderzyła w bok nadjeżdżającego z naprzeciwka audi.

- Kobieta kierująca skodą miała ponad 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Oznajmiła, że około godz. 12 wypila 1,5 litra piwa. W związku z kierowaniem pojazdem w stanie nietrzeźwości kobiecie zostało zatrzymane prawo jazdy - informu-

je st. sierż. Izabela Zięba, rzeczniczka policji w Łęcznej.

Właściciel uderzonego audi kupił ten samochód tuż przed kolizją. Wracał nowym nabytkiem do domu.

- Pokrzywdzony przedłożył umowę kupna-sprzedaży potwierdzającą fakt, że w dniu kolizji zakupił auto, które w wyniku powstałych uszkodzeń pokolizyjnych nie zostało dopuszczone do dalszego ruchu - dodaje st. sierż. Izabela Zięba.

41-letnia kobieta wkrótce odpowie przed sądem za jazdę po pijanemu i doprowadzenie do kolizji. Grozi jej do dwóch lat więzienia. Może też zapłacić co najmniej pięć tys. zł na rzecz Funduszu Osobom Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

Kamil Kulig

Zastawione autami ulice łączyńskich osiedli to dla strażaków prawdziwy tor przeszkód

Strażacy: Nie mamy jak dojechać do pożaru

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Na klatce było czarno od dymu. Do tego rosła temperatura. Ludzie uciekali przed dymem na swoje balkony, a strażacy próbowali przecisnąć się między autami, które zastawiły drogę dojazdową do bloku.

Zablokowali wjazd

Tak w niedzielę, 25 listopada wyglądała akcja strażaków, kiedy płonęło mieszkanie przy ul. Bogdanowicza 5 w Łęcznej. Akurat w tym miejscu jest wewnętrzna uliczka, którą można podjechać pod sam balkon palącego się mieszkania.

- Ale na wjeździe do tej drogi stanęły dwa samochody, które uniemożliwiły nam wjazd. Akurat w tym przypadku można było ewakuować ludzi bezpośrednio zagrożonych ogniem za pomocą drabiny przystawnej, bo pożar wybuchł na parterze. Jednakże to kolejna akcja, która pokazała, z jakim problemem muszą mierzyć się strażacy na ciasnych osiedlowych ulicach Łęcznej – mówi mł. bryg. Robert Gruszecki, rzecznik straży pożarnej w Łęcznej.

Policji udało się na gorąco dotrzeć do jednego kierowcy, który przestawił auto, ale – jak mówią strażacy – to przydało się już tylko do wycofania samochodu, kiedy już wracali do jednostki.

- Musieliśmy ustawić się w dalszej odległości, co spowolniło akcję gaśniczą. Buduje się drogi rowerowe, ale nie robi się dróg pożarowych do budynków. Okazuje się, że ważniejszy jest wypoczynek niż bezpieczeństwo – rozkłada ręce dowódca akcji przy ul. Bogdanowicza 5, bryg. Dariusz Obuchowski.

Nie ma dróg pożarowych

- Nasze pojazdy gaśnicze, czy te z podnośnikami mają 2,5 m szerokości. W sytuacji, gdy łączyńskie osiedla są takie ciasne i nie ma wyznaczonych dróg pożarowych do bloków, trzeba uczulać mieszkańców, aby zostawiali nam potrzebne miejsce. Tymczasem samochody są nieraz tak zaparkowane, że osobówka jest się ciężko zmieścić, a co dopiero naszym ciężarowym – dodaje.

Mieszkanie w bloku przy ul. Bogdanowicza 5 spłonęło doszczętnie. Policja ustaliła, że wszystko zaczęło się od pozostawionej przez gospodarzy zapalanej świeczki. To



Jeden wóz ledwo zdołał się przecisnąć przez ulicę Orłąt Lwowskich. Pozostałe trzy w ogóle w nią nie wjechały. Ominięcie zaparkowanych aut utrudniały dodatkowo metalowe słupki postawione przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Skarbek”

Zbiórka dla Arnolda

Już 100 osób wpłaciło pieniądze na rzecz pana Arnolda i jego mamy, którym spłonęło mieszkanie w bloku przy ul. Bogdanowicza 5 w Łęcznej. Pan Arnold wraz z mamą obecnie mieszkają u znajomych. Chcieliby wrócić do swojego mieszkania. Aby im to umożliwić, prowadzona jest zbiórka na stronie internetowej www.fundacjawlacznie.pl (należy w wyszukiwarce wpisać „Arnold z Łęcznej”). Na niezbędne remonty potrzeba 50 tys. zł. W momencie, gdy oddawaliśmy ten numer do druku, na koncie zebrana była kwota 7130 zł.



mł. bryg. Robert Gruszecki
rzecznik straży pożarnej w Łęcznej
Jeden czy dwóch strażaków musi tracić czas, aby wysiąść i prowadzić kierowcę, żeby nie zaczepił jakiegoś auta

od niej zapaliła się firanka.

- Potem wystarczyła chwila i spłonęło całe mieszkanie – opowiada pan Arnold, który mieszkał tu razem z mamą. Oboje szybko ewakuowali się z domu. Strażacy wyciągali jednak drabiną cztery osoby (w tym dwoje dzieci) z mieszkania na pierwszym piętrze, położonego bezpośrednio nad tym, które spłonęło. 47 mieszkańców klatki zostało ewakuowanych, a do szpitala trafiło 11 osób, w tym sześcioro dzieci.

Już następnego dnia, w poniedziałek 26 listopada, łączyńscy strażacy znów zostali postawieni w stan najwyższej gotowości. Tym razem cztery zastępy przyjechały gasić pożar w mieszkaniu na pierwszym piętrze bloku przy ul. Orłąt Lwowskich 4, niedaleko miejsca, gdzie dzień wcześniej spaliło się mieszkanie.

Tym razem zapalił się olej w garnku na kuchence gazowej. Domownicy opuścili mieszkanie przed przyjazdem straży. Właściciel mieszkania nakrył palący się garnek pokrywką, tłumiąc płomienie. W tym przypadku strażacy mieli więc mniej pracy, a węże gaśnicze w ogóle się nie przydały. Oddymili i przewietrzyli mieszkania oraz klatkę schodową.

Przeszkodą też są słupki

Wcześniej jednak najedli się nerwów przez auta zaparkowane na wąskiej uliczce przy bloku. Uliczka ta służy tylko do tego, żeby na chwilę podjechać pod klatkę.

Strażacy mówili, że znów byłoby szans na wjechanie auta z podnośnikiem. - Co będzie, jeśli dojdzie do pożaru na wyższych piętrach? - pytali.

Sytuację utrudnia również to, że spółdzielnia ustawiła tam metalowe słupki przeciągnięte łańcuchem, żeby samochody nie mogły wjeżdżać na trawnik.

- To dla nas też stanowi przeszkodę. Nie możemy wjechać na chwilę na trawnik, żeby ominąć samochody. Ludzie parkują auta gdzie im się podoba. Najchętniej wjechaliby sobie pod samą klatkę schodową – mówi mł. bryg. Robert Gruszecki.

- Efekt jest taki, że zamiast zajmować się ratowaniem ludzi bywa, że jeden czy dwóch strażaków musi tracić czas, aby wysiąść i prowadzić kierowcę, żeby nie zaczepił jakiegoś nieprawidłowo zaparkowanego auta – podsumowuje rzecznik.

Kamil Kulig

R E K L A M A

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU



Współpraca
z **NFZ**



Ponad **450**
lokalizacji w Polsce



25 lat tradycji



Tysiące zadowolonych
pacjentów

Baterie
do aparatu słuchowego

12 zł kpl (6szt.)*

SŁUCHMED

* z kartą stałego klienta

Zapraszamy do naszych gabinetów na BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie:

SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58

czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30

Odżywa sprawa imprezy, której odwołanie „rozślawiło” Lubartów

Harry Potter wraca. Jak tym razem zachowa się Lubartów?

Część rodziców dzieci uczęszczających do SP nr 3 w Lubartowie domaga się zorganizowania w szkole Tygodnia Harrego Pottera. Po odwołaniu tej imprezy przed niemal rokiem Lubartów okrzyknięto Ciemnogrodem.

Taki wniosek złożył członek prezydium Rady Rodziców, Łukasz Domański, jak sam zaznacza - w imieniu ponad setki rodziców. Tydzień Harrego Pottera miał być imprezą

promująca czytelnictwo i naukę języka angielskiego. Planowano między innymi wspólne czytanie sagi „Harrego Pottera”, lekcje kulturowe o Wielkiej Brytanii, konkursy i quizy językowe dla młodszych klas oraz pokazy fizyko-chemiczne - podważające istnienie magii. Na dzieci czekał też szereg atrakcji, jak pokaz mody Harrego Pottera i nocowanie w szkole z maratonem filmowym (dla starszych). Część uczniów już przygotowała przebrania na tę imprezę, chcieli wystąpić w strojach bohaterów książki. Jednak impreza się nie odbyła.

„Śława” mimo woli

Niektórzy z rodziców uznali, że skoro Harry jest czarodziejem, to impreza będzie promowała okultyzm i czarną magię. Ta grupa groziła dyrekcji skargą do kuratorium, a nawet skierowaniem sprawy do sądu, jeśli impreza doszłaby do skutku. Dyrektor Marian Bober zdecydował się odwołać Tydzień Harrego Pottera. A wtedy sprawa wyszła poza szkolne mury. O Lubartowie rozpisali się media w całym kraju. Równie nielitościwi dla Lubartowa byli internauci. „Ciemnogród” i „powrót do średniowiecza” to jedne z łagodniejszych komentarzy.

Apel do prezydium Rady Rodziców

W listopadzie Łukasz Domański, jeden z członków prezydium Rady Rodziców, złożył wniosek, w którym pisze:

- Najbardziej niekorzystnie ta kontrowersyjna decyzja wpłynęła w moim mniemaniu na wizerunek Prezydium Rady Rodziców, która powinna stać zawsze po stronie uczniów i ich rodziców oraz bronić ich praw i interesów. Natomiast Prezydium w tej sprawie nie skierowało do Dyrektora czy Burmistrza, jako organu pro-

wadzącego szkołę, żadnego apelu ani żadnej opinii sprzeciwiającej się czy chociażby kwestionującej, podważającej ową decyzję. Ówczesne Prezydium podważyło tym samym zaufanie do swej instytucji i doprowadziło do rozbicia wspólnoty społeczności szkolnej, tracąc reputację wśród rodziców.

Łukasz Domański uważa, że prestiż Prezydium Rady Rodziców można odbudować tylko przez ponowną organizację imprezy.

- Zwracam się z prośbą do szanownego gremium o podjęcie uchwały w sprawie: „Wystosowania do Dyrektora Szkoły Pana Mariana Bobera

apelu o zorganizowanie w naszej szkole tygodnia poświęconego książce Harry Potter oraz sfinansowanie całego przedsięwzięcia z pieniędzy Rady Rodziców (zakup strojów, dekoracji, niezbędnych akcesoriów), chociażby kosztem organizowanego co roku w okresie wiosennym festynu.

Na zakończenie Domański zaznacza, że pisze w imieniu ponad setki rodziców, z którymi rozmawiał, a którzy nie chcą zabierać publicznie głosu w tej sprawie. Autor wniosku ma nadzieję, że będzie on rozpatrywany na jednym z najbliższych zebrań Rady Rodziców.

Marcin Kusyk

Sygnal czytelników

Dzieci się jej przestraszyły, ale sama potrzebowała pomocy

Niektórzy rodzice dzieci chodzących do szkoły w Kamionce byli zaniepokojeni zdarzeniem z 28 listopada.

Do autobusu, którym jechali uczniowie szkoły, wsiadła kobieta, której zachowanie było dla nich niepokojące. Miała zaczepiać niektórych z nich. Potwierdza to sierż. szt. Ewelina Skorupska z KPP w Lubartowie.

Kobieta przebywała krótko także w szkole.

- Żadnego zagrożenia dla uczniów nie było, ta osoba była w szkole tylko przez kilka

minut. Pracownicy szkoły zareagowali zgodnie z procedurami, zareagowały także wezwane przez nas służby. Ta osoba została ze szkoły wyprowadzona - mówi dyrektor Zespołu Szkół w Kamionce, Urszula Wałęjko. Szerzej nie chce sytuacji komentować, ponieważ chodzi o „osobę potrzebującą pomocy”. - Osoba ta ze szkoły skierowała się w kierunku Urzędu Gminy, tam została odnaleziona przez policję. Policjanci wezwali karetkę, mieszkanka gminy została przewieziona do szpitala w Lublinie na badania - informuje sierż. szt. Skorupska.

Marcin Kusyk

	CENY PALIW			
	95	98	ON	LPG
LUBARTÓW				
Stacja paliw BP, ul. Lubelska 138	4,99	5,34	5,29	2,43
Stacja paliw Mariol, ul. Cicha 22/23	4,96	5,41	5,26	2,42
Stacja paliw Orlen, ul. Leśna 2	4,98	5,22	5,24	2,38
Circle K ul. Lubelska 102a	4,97	-	5,23	2,24
KOCK				
Stacja paliw Rajol	4,98	5,33	5,25	2,37
MICHÓW				
Stacja paliw ORLEN	4,85	-	5,17	2,47
ŁUCKA				
Stacja paliw GIS	4,97	5,19	5,28	2,37
FIRLEJ				
Stacja paliw H. Bartoń, W. Błaszczak i Wspólnicy	-	-	-	-
KAMIONKA				
Stacja paliw Petrol	4,89	5,30	5,19	2,43
NIEDŹWIADA				
Stacja paliw MAT	4,95	5,22	5,19	2,44
NIEMCE				
Stacja paliw Mariol	4,99	5,32	5,26	2,44
ŁĘCZNA				
LOTOS,	4,93	5,28	5,23	2,49
Shell,	4,98	5,65	5,27	2,45

Ceny sprawdzono 3.12.2018r.

R E K L A M A

Tankujesz, zyskujesz!

Wystarczy już 1 litr zatankowanego paliwa, by cieszyć się rabatem z kartą **BIZNESTANK***

Nie jesteś w programie?
 Zapisz się on-line i odbierz swoją kartę BIZNESTANK na wybranej stacji!

BIZNESTANK **ORLEN**



*Rabaty dotyczą obecnych i nowych użytkowników kart BIZNESTANK. Regulamin promocji: biznestank.orlen.pl

Życzymy zdobycia i utrzymania pozycji na szczytach energetyki

Bogdanka na energetycznym szczycie

Dziś, we wtorek 4 grudnia od godz. 11 w Cechowni LW Bogdanka pracownicy kopalni świętują Dzień Górnika. Na stronie LWB życzenia dla załogi zdobi hasło „Zdobynamy szczyty energetyki” zilustrowane rysunkiem bryły węgla przechodzącej w górskie szczyty.

Sprintem przez 3 lata

Barbórki w Bogdancie opisujemy od kiedy „Wspólnota” pojawiła się na łęczyńskim rynku, co przed trzema laty zbiegło się z zakupem 66 proc. akcji LWB przez poznańską GK Enea.

Rok później, na Barbórze A.D. 2016 Krzysztof Tchórzewski, minister energii zapowiedział budowę elektrowni w Starej Wsi, a ówczesny prezes LWB, Krzysztof Szlaga – złożenie wniosku koncesyjnego na wydobycie w polu Ostrów. Były już starosta łęczyński, Roman Cholewa mówił o rychłym uruchomieniu Odcinkowego Pomiaru Prędkości, który poprawić miał bezpieczeństwo na drodze do kopalni. I poprawił. Kopalnia dostała też koncesję na pole Ostrów i na Barbórze 2017 prezes Szlaga zapowiedział, że Bogdanka szykuje

się do uruchomienia pierwszej ściany w Ostrowie.

Spełniło się również wyrażone podczas Barbórki życzenie byłego już burmistrza Łęcznej Teodora Kosiarskiego, by Górnik wrócił na stadion Górnika w Łęcznej. A w ostatnich dniach sam burmistrz - zrezygnowawszy z reelekcji w tegorocznych wyborach samorządowych - właśnie wrócił do swojego macierzystego zakładu pracy. Do LW Bogdanka, gdzie przechodził kolejne szczeble kariery w latach 1980-2002, a następnie współpracował z Bogdanką przez 16 lat burmistrzowania.

Ubiegłoroczna Barbórka przebiegała pod znakiem rocznicy 35-lecia uruchomienia pierwszej ściany wydobywczej, co dało początek przemysłowej eksploatacji węgla kamiennego w Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Prezes Szlaga ogłosił, że kopalnia przyjmie ponad 300 nowych pracowników. Jak podał ostatnio obecny prezes, Artur Wasil, przyjęto ponad dwustu.

W roku 2015 długoletnim prezesem kopalni pozostawał Zbigniew Stopa. Gospodarzem Barbórek 2016-2017 był Krzysztof Szlaga. Tegoroczna jest pierwszą dla Artura Wasila, do marca br. prezesa PRG Linter, w roli szefa kopalni. Czego się dowiemy pod-

czas dzisiejszych uroczystości, napiszemy w najbliższym wydaniu. Póki co garść podsumowań.

„Zdobynamy szczyty energetyki”

Logo z rysunkiem łączącym bryłę węgla ze szczytami gór oraz hasłem „Zdobynamy szczyty energetyki” dołączyła Bogdanka do życzeń z okazji Dnia Górnika. Szczyty pojawiły się w wizerunku kopalni we wrześniu, gdy poinformowała, że jest sponsorem generalnym wyprawy polskich himalaistów (jednego z Lublina) na Manaslu, ósmy pod względem wysokości szczyt Ziemi. Do zdobycia szczytu jednak nie doszło i w październiku wyprawa Bogdanka Manaslu Polish Expedition została zakończona.

A kontynuując wątek zdobywania szczytów i bicia rekordów - w ostatnim raporcie Bogdanka podała, że odnotowała rekordowo szeroki zakres prac przygotowawczych: *W okresie trzech kwartałów br. wykonała 28,6 km wyrobisk, wobec 30,7 km w całym roku 2017. To wzrost o 27%, oznaczający, że w tym roku Spółka osiągnie historyczny rekord długości wydrążonych chodników, a inwestycja w przyszły wzrost wydobycia częściowo obciąża bieżące wyniki finansowe, które*

bez uwzględniania tego czynnika kształtowały się na poziomie zbliżonym do ubiegłorocznych.

Od stycznia do września br. Bogdanka wydała na inwestycje 296,1 mln zł, co stanowi blisko 60 proc. planu całorocznego zakładającego 496 mln zł. Najwięcej, bo 231,2 mln zł kosztowały nowe wyrobiska i modernizacja istniejących. Kolejna pod względem wysokości nakładów pozycja to utrzymanie parku maszynowego. Kosztowało 38,1 mln zł.

W trzecim kwartale br. produkcja węgla wyniosła 2,3 mln t i wzrosła o 6,9 proc. rok do roku, a przez 9 miesięcy br. - o 1,6 proc., do 6,8 mln ton. Sprzedaż węgla zwiększyła się w III kwartale o 20,2 proc. do 2,4 mln t, a po trzech kwartałach o 1,3 proc. sięgając 6,8 mln ton. Do pozytywów w III kwartale zarząd zalicza wysoki poziom produkcji i sprzedaży węgla przy wyższej cenie rok do roku.

- Jednocześnie odnotowaliśmy wzrost kosztów, związanych z ogólną sytuacją w kraju, kosztami usług obcych, materiałów i energii oraz kosztów pracy. Eliminując z działalności operacyjnej koszty związane z mniej korzystną geologią oraz rekordowo szeroko zakrojonymi robotami chodnikowymi, należy podkreślić, iż wyniki na poziomie EBIT-

DA są zbliżone do ubiegłorocznych. Podtrzymujemy całoroczny plan wydobycia na poziomie co najmniej 9 mln ton – komentował wyniki Wasil.

LWB obserwuje JSW

Podczas czatu inwestorskiego 26 listopada Artur Wasil odniósł się do ostatnich zapowiedzi Jastrzębskiej Spółki Węglowej, zainteresowanej przejęciem aktywów Australijczyków z Prairie Mining Limited i węglem koksującym ze złóż położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Bogdanki: - Spółka w maju tego roku złożyła ponownie wniosek o koncesję na wydobycie z obszaru k-6, k-7 i oczekuje rozstrzygnięcia. Obserwujemy również z uwagą działania podejmowane przez JSW.

Pytany o perspektywy zwiększenia wydobycia i zatrudnienia w przyszłym roku, odpowiedział: - Na razie staramy się zwiększyć wydobycie w granicach wyznaczonych strategią tj. szybciej niż zakładano osiągnąć poziom 9,4 mln ton. Jeśli chodzi o zatrudnienie, w tym roku zwiększyliśmy je już o ponad 200 osób. Po zweryfikowaniu strategii pod kątem ewentualnego zwiększenia produkcji, będziemy rozważać również zwiększenie zatrudnienia.

Co do elektrowni w Starej

Wsi i realności rozpoczęcia budowy w 2020 roku, co ostatnio zapowiedział minister Tchórzewski skwitował: - Bogdanka nie uczestniczy w projekcie budowy elektrowni.

Odnosząc się do pytań o to, czy w górnictwie widoczny jest brak ludzi do pracy i jak mogą wzrosnąć koszty wynagrodzeń w 2019 roku stwierdził, że Bogdanka nie ma problemu ze znalezieniem pracowników: - Niemniej współpracujemy ze szkołami górniczymi w celu zapewnienia sobie dostępności wykwalifikowanej kadry. Co do płac, jesteśmy w trakcie negocjacji ze stroną społeczną.

Podał, że uruchomienie wydobycia w polu Ostrów planowane jest na drugą połowę 2020 roku, a zagadnięty o problemy natury hydrogeologicznej, które dały się kopalni we znaki na przełomie roku zauważył: - Problemy w górnictwie mogą pojawić się w każdej chwili, są zależne od jakości górotworu. Nie spodziewamy się w najbliższym czasie problemów na skalę z I kwartału.

Pytany dlaczego zysk ze sprzedaży spadł aż o 67,3 proc. rok do roku (do 14,5 mln zł) wyjaśnił, że procentowy spadek zysku wynika głównie z odwrócenia odpisu z tytułu utraty wartości majątku w roku 2017.

Jolanta Chwałczyk

Placówka planuje też zatrudnić nowe pielęgniarki anestezjologiczne

Duża inwestycja w szpitalu. Dyrektor: skrócimy kolejki

POWIAT LUBARTOWSKI: 8,5 mln zł - taki jest koszt stworzenia nowego traktu operacyjnego w lubartowskim szpitalu. Władze placówki dostały unijne dofinansowanie na tę inwestycję w wysokości ponad 4,5 mln zł. - Dzięki temu projektowi zdecydowanie skrócimy kolejki do zabiegów - zapowiada dyrektor szpitala.

Przeprowadzka i gruntowna modernizacja

Aktualnie blok operacyjny szpitala znajduje się na piątym piętrze budynku głównego lubartowskiej placówki. Wkrótce się to zmieni. Blok operacyjny zostanie przeniesiony do sąsiedniego budynku i zostanie stworzony w miejscu, gdzie obecnie znajduje się oddział intensywnej terapii. Całe piętro, na którym znajduje się nowy blok, zostanie gruntownie zmodernizowane.

- Zostaną utworzone trzy



Radosław Guz

Zarząd Powiatu w Lubartowie

Być może będzie trzeba poszukać pieniędzy na wsparcie placówki przy tym zadaniu



Łukasz Semeniuk

dyrektor szpitala

W ramach projektu zostaną utworzone trzy sale operacyjne

TO JUŻ KOLEJNY REMONT

W 2016 roku w szpitalu w Lubartowie za 2,2 mln zł wyremontowane zostały trakt porodowy i pomieszczenia poradni ginekologiczno-położniczej oraz poradni urologicznej. Rok wcześniej za 2,5 mln zł wykonano termomodernizację placówki, polegającą m.in. na ociepleniu budynku i wymianie okien

sale operacyjne - informuje Łukasz Semeniuk, dyrektor szpitala.

Ponadto zaplanowano montaż lamp operacyjnych, kolumn chirurgicznych i kolumn anestezjologicznych. W pomieszczeniach traktu operacyjnego wykonane zostaną

klimatyzacja, wentylacja oraz instalacja sprężonych gazów medycznych i próżni. Projekt zakłada utworzenie łazienek, sali wybudzeń i pokoi socjalnych. Wykonawca zadania wstawi nowe drzwi i zrobi nowe posadzki, pomieszczenia zostaną pomalowane.

- Zaplanowano także zakup podstawowego sprzętu niezbędnego do sprawnego funkcjonowania Bloku Operacyjnego - podkreśla szef placówki i zapewnia: - Będziemy starali się przeprowadzić inwestycję tak, aby pacjenci odczuli jak najmniej niedogodności.

Krótsze oczekiwanie, lepsza onkologia, większe bezpieczeństwo

Jak podkreślają władze szpitala, realizacja inwestycji pozwoli na zdecydowane skrócenie czasu oczekiwania na zabiegi.

- Tym samym ulegną zmniejszeniu kolejki oczekujących na świadczenia diagnostyczno-zabiegowe. Zakup sprzętu medycznego umożliwi świadczenie kompleksowej i skoordynowanej opieki nad pacjentem. Projekt przyczyni się do poprawy wykrywalności zmian nowotworowych o charakterze złośliwym, pozwoli na wprowadzenie kompleksowej opieki onkologicznej - przekonuje Łukasz Semeniuk.

Nowa jakość sprzętu i po-

mieszczeń traktu operacyjnego ma wpłynąć na bezpieczeństwo pacjentów. Placówka planuje też zatrudnić nowe pielęgniarki anestezjologiczne.

- Zmniejszy się ryzyko zakażeń szpitalnych oraz rozprzestrzeniania się infekcji. Utworzenie sali wybudzeń i możliwość jednoczesnej pracy na trzech salach operacyjnych wraz z zakupem sprzętu anestezjologicznego i zatrudnieniem pielęgniarek anestezjologicznych umożliwi zwiększenie jakości i poprawę bezpieczeństwa - wyjaśnia dyrektor szpitala.

Powiat pomoże?

Urząd Marszałkowski w Lublinie miał do rozdysponowania prawie 83 mln zł ze środków unijnych. Pieniądze trafiły do szpitali powiatowych na terenie naszego województwa. Również do szpitala w Lubartowie, którego władze skutecznie zawnioskowały o dofinansowanie - prośba zarządu placówki mieszczącej się przy ul. Cichej znalazła się na szóstym miejscu w rankingu (dotacje

dostało siedemnaście szpitali). W efekcie Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lubartowie otrzymał nieco ponad 4,5 mln zł.

Projekt stworzenia nowego traktu operacyjnego zakłada jednak, że inwestycja ma w sumie kosztować 8,5 mln zł.

- Musimy przeanalizować, na ile szpital będzie w stanie zapewnić wkład własny do tej inwestycji. Istnieje taka możliwość, że będzie trzeba poszukać pieniędzy na wsparcie placówki przy sfinansowaniu tego zadania. Prawo pozwala na to powiatowi - mówi Radosław Guz z Zarządu Powiatu w Lubartowie (Starostwo Powiatowe w Lubartowie jest organem tworzącym szpital). - Inwestycja jest konieczna. Trakt operacyjny musi być dostosowany do przepisów. Czas na to mamy do 2021 roku. Jeśli do tego momentu nie załatwimy tej sprawy, to trakt zostanie wyłączone. A jest to serce szpitala. Bez tego szpital straciłby kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia - dodaje.

Dominik Smagała

ODBIERZ ZNIŻKĘ NA PREPARAT I USZCZELNIJ UKŁAD MOCZOWY

Koniec wstydliwego
popuszczania

Odzyskaj kontrolę nad pęcherzem!

► Wyobraź sobie komfort życia bez ciągłego parcia na pęcherz, bez wstydu obaw o niekontrolowane popuszczanie moczu. Setki osób w całej Europie potwierdzają skuteczność przełomowej formuły, która pomaga uszczelnić pęcherz i zmniejszyć dolegliwości ze strony układu moczowego już w kilka dni.



Specjalista ds. urologii

Nietrzymanie moczu? Możesz pokonać krępujące dolegliwości w kilka dni jak ponad 16 tys. osób, które już skorzystały z kuracji

Nowatorska metoda uszczelniania układu moczowego zdobywa coraz większe uznanie specjalistów z całej Europy. Nic dziwnego – jej stosowanie może pomóc zarówno w zahamowaniu niekontrolowanego popuszczania moczu, jak i osłabić nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wydłużając czas pomiędzy kolejnymi wizytami w toalecie. Szacuje się, że aż 8110 osób po kuracji może odzyskać pełną kontrolę nad trzymaniem moczu już po 2-3 zastosowaniach preparatu. Jak to możliwe?

Ekspert wyjaśnia

Nie ma znaczenia, czy nietrzymanie moczu pojawiło się po ciąży, czy ma charakter neurologiczny czy wysiłkowy, występuje tylko podczas aktywności fizycznej, czy stale. Nieistotna jest płeć, ani wiek chorego – w każdym przypadku problem nietrzymania moczu można zwalczyć bez ingerencji chirurgicznej. Kluczem do pokonania dolegliwości jest wzmocnienie mięśni dna miednicy oraz poprawa napięcia tkanek budujących układ moczowy.

Specjalista ds. urologii

do wzmożonej produkcji estrogenów i testosteronu – właśnie dlatego efekty takie jak: zwiększenie kontroli nad I pęcherzem, zmniejszenie dyskomfortu, czy złagodzenie uczucia parcia na cewkę moczową mogą być zauważalne niemal natychmiast – bez względu na wiek, płeć i przyczynę dolegliwości.

100% NATURALNY SKŁAD!
Bezpieczna formuła

Odzyskaj kontrolę
nad pęcherzem

- ✓ Regeneracja błony śluzowej cewki moczowej
- ✓ Zmniejszenie parcia na pęcherz
- ✓ Zwiększenie sprężystości i szczelności tkanek budujących układ moczowy

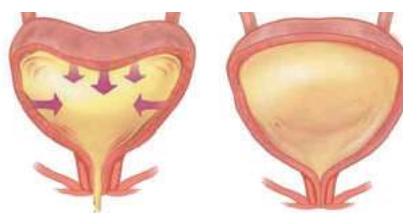
Jak to działa?

Fenomen nowatorskiej kuracji polega na tym, że pomaga ona zmniejszać nadwrażliwość pęcherza już na poziomie komórkowym. Substancje aktywne zawarte w preparacie to w 100% naturalne składniki, które mają korzystny wpływ na budowę odpowiedniego napięcia i jędrności tkanek układu moczowego, a kiedy poszczególne odcinki dróg moczowych stają się mocniejsze i bardziej sprężyste, cały układ moczowy staje się szczelniejszy. To dlatego już po kilku zastosowaniach preparatu, u większości osób parcie na pęcherz ulega złagodzeniu, kończy się niekontrolowane popuszczanie moczu i dyskomfort, a CZAS wytrzymania z pełnym pęcherzem wydłuża się nawet 4-krotnie.

Znów mogę kichać i śmiać się bez obaw!

„Problemy z pęcherzem uprzykrzały mi życie od 2 lat. Przestałam chodzić na basen, unikałam spotkań ze znajomymi, a nawet sytuacji intymnych... Wystarczyło zakaszczyć albo mocniej się zaśmiać i od razu traciłam kontrolę nad pęcherzem. Ten preparat pomógł mi pokonać krępujące dolegliwości po paru dniach! Skończyło się popuszczanie moczu i wizyty w toalecie co 15 minut, nie muszę już nosić żadnych specjalnych wkładek, jestem znowu zdrową i pewną siebie kobietą”

Magda S. 53 lata, Rzeszów



PRZED kuracją PO kuracji

By pęcherz stał się szczelniejszy, jego ścianki muszą odzyskać utraconą jędrność i sprężystość. Ten preparat pomaga przywracać odpowiednie napięcie tkanek, a do tego wspiera wzmocnianie mięśni dna miednicy oraz mięśni kontrolujących, które po kuracji stają się bardziej napięte, silniejsze i mogą pracować właściwie.

wrażliwość pęcherza, a w efekcie są w stanie przywrócić komfort życia bez wstydu i przykrych dolegliwości. Systematyczne stosowanie pomaga uwolnić się od problemu nietrzymania moczu, odsuwając w niepamięć krępujące popuszczanie i częste wizyty w toalecie. Efekty kuracji kumulują się z każdym dniem, dlatego niebawem Twoje życie może wyglądać dokładnie tak, jak przed pojawieniem się dolegliwości ze strony kanału moczowego.

Technologia produkcji tego nowatorskiego preparatu nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Klubie Seniora, ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż 70% taniej. Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży telefonicznej. Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

**LIMITOWANA ILOŚĆ
ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH!**



ŚWIĄTECZNA PROMOCJA! SUPERCENA 97 ZŁ!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 11 grudnia 2018 r., przysługuje ŚWIĄTECZNA ZNIŻKA! Otrzymasz wówczas preparat przeciwko nietrzymaniu moczu za ~~317 zł~~ 97 zł (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 33 10

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00,
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Pożegnaj dyskomfort –
raz na zawsze

Ten preparat może być najsilniejszą metodą zwalczającą nietrzymanie moczu, jaka kiedykolwiek powstała. Pomaga odbudować błonę śluzową cewki moczowej, czyniąc ją bardziej sprężystą i szczelną, a do tego wpływa na wzmocnienie mięśni dna miednicy nawet o 75-80%. Wykorzystuje naturalne właściwości regeneracyjne organizmu, pobudzając komórki



Koniec biegania do toalety co 10 minut

„Nigdy nie pomyślałem, że problem nietrzymania moczu może dotknąć właśnie mnie. Niespodziewane mokre plamy na spodniach i trudność z dotarciem do ubikacji na czas zaczęły się jednak nasilać, a mi było wstyd udać się do specjalisty. Na szczęście ten preparat pomógł mi odzyskać zdrowie. Zahamował popuszczanie moczu, powstrzymał uciążliwe parcie, które zmuszało mnie do ciągłych wizyt w WC. Dzisiaj znowu kontroluje swój pęcherz jak każdy normalny człowiek. Dzięki!”

Waldemar J. 45 lat, Białystok

KARATE KYOKUSHIN

Mikołaj Król z brązem Pucharu Europy!

Zawodnik Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin, ćwiczący na co dzień w sekcji Łączna pod okiem sensei Grzegorza Sawczuka - Mikołaj Król - stanął na podium Pucharu Europy w Mołdawii. Miejsce w czołówce zajął także Aleksander Gałka.

530 zawodników ze Starego Kontynentu wystartowało w XVII Mistrzostwach Europy Open i Pucharze Europy Karate Kyokushin. Zawody odbywały się w dniach 17-18 listopada w Kiszyniowie, stolicy Mołdawii. Do rywalizacji z najlepszymi karatekami w Europie stanęli reprezentanci powiatu łęczyńskiego. To zawodnicy z Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin, którzy na co dzień szlifują swoje umiejętności w sekcji Łączna u sensei Grzegorza Sawczuka - Mikołaj Król i Aleksander Gałka.

Mikołaj Król stanął na podium w swojej kategorii w rywalizacji w konkurencji kata (układy).



Mikołaj Król (na zdj. w środku) stanął na podium w swojej kategorii w rywalizacji w konkurencji kata (układy) i zdobył brąz Pucharu Europy. W czołówce swojej kategorii, również w konkurencji kata, uplasował się Aleksander Gałka (na zdj. z lewej), który zajął siódme miejsce. Obaj są podopiecznymi sensei Grzegorza Sawczuka

W czołówce swojej kategorii, również w konkurencji kata, uplasował się Aleksander Gałka, który zajął siódme miejsce.

- Duże podziękowania należą się dla ZZG LW „BOGDANKA”

S.A., NSZZ SOLIDARNOŚĆ „BOGDANKA” S.A. oraz KADRA za wsparcie finansowe zawodników, które umożliwiło wyjazd moich podopiecznych na zawody w Mołdawii. Szkoda tylko, że

Urząd Miasta Łączna odmówił wsparcia naszych karateków - podsumowuje Grzegorz Sawczuk, opiekun zdolnych reprezentantów powiatu łęczyńskiego.

Dominik Smagała

SZACHY

Jubileuszowa Barbórka przy szachownicy



Niemal połowa zawodników startująca w zawodach to młodziecy do lat 10 (15 zawodników) oraz juniorzy do lat 14 (22 zawodników)

Arcymistrz Marcin Dziuba z klubu Wieża Pęgów najlepszy w X Barbórkowym Turnieju Szachowym o Kordzik Górniczy Łączna 2018 (FIDE). W zawodach wzięło udział prawie 90 szachistek i szachistów.

To była jubileuszowa, dziesiąta edycja Barbórkowego Turnieju Szachowego o Kordzik Górniczy. Do rywalizacji, która odbyła się w minioną niedzielę (2 grudnia), stanęło 86 uczestników, w tym dwóch arcymistrzów. Areną szachowych zmagani była sala widowiskowa Centrum Kultury w Łącznej przy ul. Obrońców Pokoju.

Główną nagrodę, Kordzik Górniczy ufundowany przez Związek Zawodowy KADRA Lubelski Węgiel S.A., zdobył arcymistrz Marcin

Dziuba z klubu Wieża Pęgów. Kolejne miejsca zdobyli Paweł Stoma i Michał Mirosław obaj z KSz Dragon Lublin.

Niemal połowa zawodników startująca w zawodach to młodziecy do lat 10 (15 zawodników) oraz juniorzy do lat 14 (22 zawodników). Najlepszym młodzikom do lat 10 okazała się Emilia Sprzęczka z UKS GIM Dwójka Tomaszów Lubelski, a najlepszym juniorem do lat 14 był Jerzy Rzeńca z LKSz Lublin. Najlepszym zawodnikiem z gminy Łączna został Marek Strycharczuk, a z powiatu łęczyńskiego Mariusz Dudek z Milejowa.

Organizatorami turnieju były Centrum Kultury, Lubelski Klub Szachowy, Związek Zawodowy KADRA Lubelski Węgiel S.A., a sponsorem strategicznym Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A.

dsm



Główną nagrodę, Kordzik Górniczy ufundowany przez Związek Zawodowy KADRA Lubelski Węgiel S.A., zdobył arcymistrz Marcin Dziuba z klubu Wieża Pęgów

BOKS

Dwudzieste boksowanie na Barbórkę

Pięściarska tradycja w Łącznej trwa. Przed nami XX Bokserski Mecz Barbórkowy o Puchar Prezesa LW Bogdanka S.A.

tek meczu zaplanowano z kolei na godz. 17. Wstęp na trybuny jest bezpłatny.

Mateusz najlepszy

W dniach 17-18 listopada w hali MOSiR w Zamościu odbył się XX Międzynarodowy Memoriał Jerzego Suchodota. W zawodach udział wzięło ponad sześćdziesięciu zawodników z przeszło dwudziestu klubów z Polski oraz również reprezentanci Gwarka.

Spośród nich najlepiej wypadł Mateusz Ćwirzeń. Utalentowany młody pięściarz Gwarka odniósł dwie wygrane i stanął na najwyższym stopniu podium w swojej kategorii wagowej. Z dobrej strony w zaciętych walkach w Zamościu zaprezentowali się też pozostali z ekipy Gwarka: Kacper Lipiec, Natalia Niedobylska, Damian Jaroszynski i Kuba Klebokowski.

dsm

Już po raz dwudziesty

Areną zmagani pięściarzy z województwa lubelskiego będzie hala sportowa przy ul. Jaśminowej 6 w Łącznej. W najbliższą sobotę, 8 grudnia, odbędzie się XX Bokserski Mecz Barbórkowy o Puchar Prezesa LW Bogdanka S.A. W ringu rywalizować będą zawodnicy i zawodniczki Gwarka Łączna z reprezentacją województwa lubelskiego. W ekipie gospodarzy będzie można zobaczyć m.in. brązową medalistkę mistrzostw Polski Natalię Niedobylską, mistrza Polski Mateusza Ćwirzenia oraz mistrzynię Europy Darię Puskę.

Pierwsze przedmeczowe walki rozpoczną się o godz. 15. Począ-

TAEKWON-DO

Czternaście medali młodych wojowników

Osiem złotych krążków, cztery srebrne i dwa brązowe - to dorobek podopiecznych Akademii Sztuk Walki Go-Fight z Łącznej w Mistrzostwach Polski Zachodniej w Dreźnie.

W zawodach, które w dniach 17-18 listopada odbyły się w Dreźnie (woj. lubuskie), nie zabrakło podopiecznych trenera Darwida Szewczyka z Akademii Sztuk Walki Go-Fight z Łącznej.

Sara trzy razy najlepsza

Pierwszego dnia rywalizacji wystąpili kadeci i juniorzy młodszy. Reprezentanci powiatu łęczyńskiego spisali się na medal, dosłownie i w przenośni - zawodnicy i zawodniczki trenujący w Łącznej 4-krotnie stanęli na najwyższym stopniu podium, do tego dorzucili po jednym srebrnym i brązowym medalem.

Największym dorobkiem medalowym może się pochwalić Sara Steć, która nie miała sobie równych w walkach poinfighting i kopnięciu dosiężnym, zgarniając w tych konkurencjach złote medale. Srebro zdobyła natomiast w kopnięciach szybkościowych.

Nikodem Dejko i Karolina Bojarczyk byli najlepsi w swoich kategoriach w walkach. Kacper Szymczuk

plasaował się natomiast na trzecim miejscu w walkach poinfighting.

Kuba i Miłosz zdobyli sześć medali

Drugiego dnia zawodów swoimi umiejętnościami mogli pochwalić się najmłodszy zawodnicy. Młodzi wojownicy z powiatu łęczyńskiego nie zawiedli, zdobywając cztery złota, trzy srebra i jeden brąz.

Kuba Szymczuk i Miłosz Dejko zajęli pierwsze miejsca w walkach na softy. Obaj dorzucili do swojego dorobku jeszcze po jednym złotym medalem. Kuba Szymczuk wygrał rywalizację w kopnięciu dosiężnym - przy wzroście 120 cm trafił w łapę, która była wyniesiona na wysokość aż 160 cm. Miłosz Dejko nie miał sobie równych w swojej kategorii w kopnięciach szybkościowych. Ci sami zawodnicy zdobyli jeszcze po jednym srebrnym medalem w technikach specjalnych i szybkościowych.

Udany występ zaliczył Aleksander Warszawski, który w kopnięciach szybkościowych uplasował się na drugiej pozycji, brąz przypadł mu w kopnięciach dosiężnych. Udział w zawodach wzięli też Bartosz Sadowski oraz Olaf Steć, kolejni podopieczni Dawida Szewczyka.

dsm

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwon lub napisz do nas, a z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie Łęczyńskiej.

Zapraszamy do współpracy!

Kontakt: Dominik Smagała, e-mail: smagała@24wspolnota.pl, tel.: 780 029 990

SILNA EREKCJA W KAŻDYM WIEKU!

Męski sposób na Schorzenia prostaty

ODZYSKAJ SEKSUALNY POTENCJAŁ SPRZED LAT**Już 10 tys. mężczyzn odzyskało doskonałą potencję dzięki temu preparatowi****Świąteczna
cena 97 zł
+ wysyłka
GRATIS!**

Silna erekcja, dłuższy wzwód – pokaż siłę swojej męskości w każdym wieku. Nowatorska formuła brytyjskich urologów podnosi poziom testosteronu nawet o 84% już po 1. zastosowaniu. Jej skuteczność potwierdza ponad 5700 mężczyzn, którzy w kilka dni wzmocnili potencję i pozbyli się dolegliwości związanych z przerostem prostaty.



Prof. Carl Neumann, urolog

Twórca nowatorskiej formuły eliminującej problemy z męskością wyjaśnia:

„Prostata może szwankować z różnych powodów, w każdym wieku. Dzięki nowatorskiej metodzie możliwe jest błyskawicznie i trwale wzmocnienie potencji w 48 godzin. Kuracja jest przełomowa, z powodzeniem zastępuje bowiem biostymulację laserową prostaty. Zmniejsza przerost gruczołu krokowego bez bólu, zabiegów i żadnych krępujących wizyt u urologa”.

SPRAWNA PROSTATA JUŻ PO 1. ZASTOSOWANIU

Dzięki precyzyjnie dobranym składnikom, preparat przywraca prawidłową masę tkanki prostaty, wzmacnia erekcję i podnosi poziom testosteronu.

Stosując nowe kapsułki, można:

- ✓ Zmniejszyć przerost prostaty
- ✓ Wzmocnić potencję i przedłużyć erekcję o **50-60 minut**
- ✓ Odzyskać stałą gotowość do stosunku

ność ciał jamistych penisa aż o połowę. Większość mężczyzn stosujących nową formułę już po kilku dniach odzyskuje pełny wzwód, silne erekcje oraz komfort korzystania z toalety.

100% DYSKRECJI

Przesyłka zostanie dostarczona do rąk własnych, w opakowaniu, które w żaden sposób nie zdradza jego zawartości. Twoje dane osobowe zostaną usunięte z systemu tuż po dostarczeniu przesyłki.



W GRUPIE RYZYKA JEST KAŻDY MĘŻCZYZNA – TY TEŻ

TURBODOŁADOWANIE TWOJEJ MĘSKOŚCI

Przerywany strumień moczu, budząca w nocy potrzeba skorzystania z toalety i słabszy wzwód na początku nie wyglądają groźnie. Tymczasem lekceważony rozrost prostaty doprowadza do uciążliwych dolegliwości, które negatywnie wpływają na pewność siebie każdego mężczyzny.



„Po kuracji mogę nawet 4x z rzędu!”

Problemy z osiągnięciem pełnej erekcji, a do tego trudności z oddawaniem moczu... Wstyd i przerażenie – mam dopiero 43 lata, a penis już nie działa, jak należy? Na szczęście po kuracji wszystko wróciło do normy, a w łóżku znów jest ogień! Polecam.

Dariusz B., Wrocław

GWARANCJA 100% SATYSFAKCJI

Zadbaj o swojego mężczyznę!

„Mężczyźni często wstydzą się przyznać, że mają problem z prostatą. Gdy mój mąż pierwszy raz zażył ten preparat, nasz seks był niezmierny. Teraz namienne noce są już naszą codziennością, a ja nie zamieniłabym go na żadnego innego kochanka. Korzyści z kuracji odczujecie oboje – i to bardzo intensywnie!”

Marta, 31 lat, Poznań

3X WIĘKSZY POTENCJAŁ W SYPIALNI

Pełna kuracja pozwala zmniejszyć gruczoł prostaty, a także zwiększyć chłon-

ODZYSKASZ POWÓD DO DUMY

Popularność preparatu Neumanna wciąż rośnie. Nic dziwnego – jego stosowanie pozwala zlikwidować przerost prostaty i trwale wzmocnić potencję bez wizyt u urologa. Co więcej – środek nie powoduje żadnych skutków ubocznych i jest bezpieczny nawet w połączeniu z alkoholem.

W Polsce kapsułki dostępne są wyłącznie w sprzedaży telefonicznej.

LIMITOWANA ILOŚĆ ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH!



ŚWIĄTECZNA PROMOCJA! SUPERCENA 97 ZŁ!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **11 GRUDNIA 2018 r.**, przysługuje **ŚWIĄTECZNA ZNIŻKA!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Neumanna za ~~317 zł~~ **97 zł** (przesyłka GRATIS!) Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 33 11

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00, Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do **11 grudnia 2018**

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Załoga zaniepokojona. Premie pod znakiem zapytania.

Azoty: Związkowcy poskarżyli się premierowi

Puławy: Międzyzakładowa Komisja „Solidarności” w puławskich Azotach wysłała pismo do premiera Morawieckiego. Pracownicy zakładów martwią się o sytuację w firmie, która wypracać ma mniejsze zyski, co przekłada się również na brak kolejnej premii kwartalnej. Zagrożona jest też wypłata nagrody rocznej. - Czas pokaże jaka będzie odpowiedź i czy sięgniemy po jakieś bardziej zdecydowane środki - mówi Piotr Śliwa, przewodniczący zakładowej „S”.

Praca na pełen gwizdek, mierne wyniki

Po ostatnich doniesieniach o gorszych wynikach finansowych Grupy Azoty Puławy Komisja Międzyzakładowa NSZZ Solidarność przy Grupie Azoty Puławy postanowiła podjąć kilka działań zaradczych. Jednym z nich jest poinformowanie o niepokojącej sytuacji premiera RP. Związkowcy wystosowali dwa pisma - do Mateusza Morawieckiego, a także do ministra Joachima Brudzińskiego.

- Postanowiliśmy poinformować premiera o tym, że zadziało się coś złego. Od załogi mamy przekaz, że fabryka „idzie na pełny gwizdek”, są transporty, jest sprzedaż, a wyniki tego nie odzwierciedlają. Chodzi nam o dobro firmy, bo nie pamiętamy, by spółka notowała taki ujemny zysk kwartalny. Załoga jest zaniepokojona, bo drugi kwartał w związku z gorszymi wynikami mamy bez premii kwartalnej. Czas pokaże, jaka będzie odpowiedź, czy w ogóle będzie i czy sięgniemy po jakieś bardziej zdecydowane środki - tłumaczy Piotr Śliwa, Przewodniczący KM NSZZ Solidarność.



Związkowcy w imieniu pracowników Zakładów Azotowych w Puławach domagają się podjęcia natychmiastowych działań, które nie obniżają dotychczasowych standardów funkcjonowania, spowodują wypłatę w pełnej wysokości premii kwartalnych, nagrody z zysku oraz premii świątecznych w wysokości średniej zakładowej

maczy Piotr Śliwa, Przewodniczący KM NSZZ Solidarność.

Chcą lepszego zarządzania

Związkowcy w tekście opublikowanym na stronie zakładowej „Solidarności” tłumaczą, że standardy zarządzania Azotami odbiegają od tego, czego można było spodziewać się po dobrej zmianie i dlatego do zarządu przekazano stanowisko komisji.

- Domagamy się (w stanowisku do zarządu - przyp. red.) podjęcia natychmiastowych działań, które nie obniżają dotychczasowych standardów funkcjonowania, spowodują wypłatę w pełnej wysokości premii kwartalnych, nagrody z zysku oraz premii świątecznych w wysokości średniej zakładowej - informuje „Solidarność” we wpisie na stronie internetowej. Treść pism do premiera i ministra nie została przekazana mediom ani zarządowi „Puławy”. Obydwa pisma są dostępne dla członków związku w siedzibie „Solidarności” na Azotach.

Pokażmy poparcie na uroczystościach

W ostatnich informacjach Komisja Międzyzakładowa mobilizuje swoich członków i zaprasza ich na obchody kolejnej rocznicy wprowadzenia Stanu Wojennego. W tym roku uroczystości odbędą się zarówno 13, jak i 16 grudnia. W niedzielę o 12:00, z udziałem Arcybiskupa Metropolity Lubelskiego Stanisława Budzika, odbędzie się uroczysta msza św. w kościele pw. św. Brata Alberta, a o 14:00 na zakładach zaplanowano odsłonięcie pomnika upamiętniającego wydarzenie Stanu Wojennego. Uczestnictwo w uroczystościach to nie tylko okazja do upamiętnienia wydarzeń Stanu Wojennego, w tym strajku na Zakładach Azotowych, który wybuchł 14 grudnia 1981 r. (po sześciu dniach spacyfikowany przez 500 milicjantów, ormowców i żołnierzy). Jak przekonuje komisja w odezwie na stronie, warto przyjść na uroczystości, by pokazać swoje zainteresowa-



Piotr Śliwa, przewodniczący NSZZ „Solidarność”
Od załogi mamy przekaz, że fabryka „idzie na pełny gwizdek”, są transporty, jest sprzedaż, a wyniki tego nie odzwierciedlają

nie i zaniepokojenie sytuacją na Azotach.

- To, ile nas tam będzie, pokaże, jak bardzo jesteśmy zdeterminowani w walce o swoje prawa i o pozycję naszego Zakładu w Grupie Azoty. Ci, którzy nie przyjdą, deklarują, że jest im z tym, co się dzieje, bardzo dobrze lub że mają na to wszystko - jak mówi młodzież - wywalone, a fakt, że stajemy się zakładem konfekcjonującym wyroby dla Tarnowa, jest im obojętny. Przykład sukcesu, jakim było zakończenie sporu zbiorowego, pokazuje, że walka ma sens, ale musimy czuć poparcie całej załogi. W kościele nie ma monitoringu - przekonuje KM w odezwie, nawiązując do obaw niektórych pracowników, którzy w obawie przed zwolnieniami i innymi konsekwencjami obawiali się wyrażania poparcia dla związkowców podczas ostatniego sporu zbiorowego na Azotach (XI 2017 - VIII 2018) i lipcowej pikiety w obronie związkowca „Solidarności” zwolnionego z pracy.

Kamil Wąsik

Cała gmina pomaga pogorzelcom



Do pożaru doszło najprawdopodobniej przez nieszczelność przewodów kominowych. Ogień najpierw pojawił się na strychu

Pow. Puławski: Rodzina z Karmanowic (gm. Wąwolnica), której spalił się dom nie została bez pomocy. Ponad 12 tys. zł zebrali dla nich tylko mieszkańcy ich wsi. A to nie wszystko. - Jestem zbudowany postawą i hojnością mieszkańców - mówi Adam Bieniek, radny z Karmanowic, jeden z koordynatorów akcji pomocy.

Pożar rodzinie Dysputów zabrał dach nad głową w sobotę 24 listopada wczesnym rankiem. To, czego nie strawił ogień zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej, w której brało udział kilka zastępów straży pożarnej. Tego samego dnia sąsiedzi i znajomi oraz władze gminy zapowiedziały, że pogorzelcy nie zostaną sami. Sołtys wsi oraz gminny radni zapowiedzieli zbiórki na rzecz pogorzelców w samych Karmanowicach.

Marcin Łąguna,

wójt gminy Wąwolnica
W przyszłym roku budżetowym również przewidujemy pomoc i wsparcie z gminy dla poszkodowanych państwa

W ubiegłym tygodniu pieniądze, które poszkodowani będą mogli przeznaczyć na odbudowę domu, zbierało w miejscowości 8 osób, m.in. strażacy i członkinie Koła Gospodyń Wiejskich. Jej wyniki przerosły najśmielsze oczekiwania pomysłodawców. W samych Karmanowicach, gdzie mieszka około 150 rodzin udało się zebrać ponad 12 tys. zł. Jestem bardzo zbudowany postawą i hojnością mieszkańców. Cieszę się, że w takiej sytuacji po-

Ty też możesz pomóc!

Pieniądze na odbudowę domu rodziny z Karmanowic można wpłacać na konto nr 12 8733 0009 0023 3121 3000 0010

trafimy się zjednoczyć - mówi Adam Bieniek, radny gminny z Karmanowic i dodaje:

- Nawet jak kogoś nie było akurat w domu, przynosił pieniądze następnego dnia. W minioną niedzielę zbiórki do puszek na rzecz pogorzelców odbyły się także przed kościołem w Wąwolnicy i pobliskich Grabówkach. Cały czas trwa zbiórka produktów trwałych - spożywczych i chemii - w karmanowickiej szkole. Tych także nazbierało się już sporo. - Ustaliliśmy, że produkty wydamy rodzinie w trzech partiach. Pierwszą na Mikołaja, drugą na święta, a trzecią po nowym roku - wyjaśnia Adam Bieniek.

W pomocy rodzinie Dysputów włączyli się też strażacy z Łopatek, którzy walczyli wtedy z pożarem ich domu. Na ich apel o zbiórce odpowiedziało wielu mieszkańców gminy.

- Meble, naczynia, ręczniki. mamy obiecane u ludzi zapisane pod numerem telefonu superek, druty żebrowe, bojler, lodówki, pralki - wylicza Paweł Bieniek z OSP w Łopatkach. 2050 zł poszkodowanym przekazała rada gminy w ramach swoich diet. 5 tys. zł za pośrednictwem wąwolnickiego Ośrodka Pomocy Społecznej wypłaciła gmina. - W przyszłym roku budżetowym również przewidujemy pomoc i wsparcie z gminy dla poszkodowanych państwa, którzy będą ponosić koszty związane z wynajmem tymczasowego lokum - zapowiada Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica. W Banku Spółdzielczym w Nałęczowie zostało utworzone konto, na które można wpłacać datki na odbudowę domu. - Bardzo cieszy ze tak wiele organizacji oraz osób prywatnych wyraziło chęć pomocy w sytuacji tak wielkiej tragedii i za to jesteśmy bardzo wdzięczni - podkreśla Marcin Łąguna.

Marta Pietroni

32,8 tys. zł odprawy dla Nakoniecznego

Tyle dostał były członek Zarządu Województwa Lubelskiego. Po najmniejsza kwota spośród całego składu ZWL.

Paweł Nakonieczny funkcję członka Zarządu Województwa Lubelskiego piastował od 2014 roku. Do jego kompetencji należało mienie, inwestycje, transport i drogownictwo. Były wicestarosta powiatu puławskiego w latach 2010 - 2014 również ostatnich wyborach samorządowych starał się o głosy wyborców. Ponownie ubiegał się o mandat radnego wojewódzkiego z listy Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska i nie wykluczone,

Imię i nazwisko	Odprawa (brutto)	ekwiwalent za niewykorzystany urlop (brutto)
Sławomir Sosonowski, Marszałek Województwa Lubelskiego	35 460 zł	26 670,19 zł
Krzysztof Grabczuk, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego	36 750 zł	41 754,68 zł
Grzegorz Kapusta, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego	36 750 zł	6 469,03 zł
Arkadiusz Bratkowski, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego	32 850 zł	16 821,89 zł
Paweł nakonieczny, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego	32 850 zł	-

że przy odpowiednim układzie sił w sejmiku w dalszym ciągu mógłby piastować tę funkcję. Niestety, zdobywając 6783 głosy nie znalazł się w nowym składzie gremium i musiał pożegnać się ze stanowiskiem. Na koniec pracy w Urzędzie Marszałkowskim, podobnie jak pozostali członkowie ZWL dostał odprawę

- Zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych (art. 40), Marszałkom i członkom zarządu przysługuje odprawa w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia i ekwiwalent za urlop. Akurat pan Paweł Nakonieczny chodzi na urlopy, więc ekwiwalentu za urlop nie dostał, ale odprawę dostał.

To jest kwota 32 tys. 850 zł, czyli trzykrotność pborów - informuje Remigiusz Małeck, rzecznik prasowy Marszałka Województwa Lubelskiego i dodaje, że pieniądze już zostały wypłacone.

Jak się okazuje samorządowicz z powiatu puławskiego dostał najmniej spośród wszystkich członków ZWL. W sumie urząd wypłacił im 266,3 tys. zł brutto. Największą odprawę dostali dwaj wicemarszałkowie - Grzegorz Kapusta i Krzysztof Grabczuk, któremu przysługiwał również największy ekwiwalent za niewykorzystany urlop.

Chcieliśmy zapytać Pawła Nakoniecznego o dalsze plany zawodowe. Niestety jego komórka nie odpowiadała.

Marta Pietroni

LIGA I

WYNIKI 21. KOLEJKI
Warta - Puszcza 2:0
Bramki: Janicki 83', Sptawski 90'.
Garbarnia - Podbesk. 0:2
Bramki: Sierpina 23', Cabaj 75' (s).
Stomil - ŁKS 2:2
Bramki: Kuban 25', Zajac 87' - Łuczak 17', Wolski 49'.
Termalica - Tychy 3:1
Bramki: Gergel 31' (k), Purece 48', Kielb 90' - Grzeszczyk 64'.
Chrobry - Wigry 0:2
Bramki: Bartczak 75', Bida 90'.
Odra - Raków 0:2
Bramki: Petrasek 68', Schwarz 85' (k).
Stal - Bytovia 2:1

Bramki: Bowak 36', Soljić 45' (k) - Kuzimski 15'.
Katowice - Sandecja 0:0
Chojnicz. - Jastrzębie -
przełożony na 3 grudnia.
W pierwotnym terminie nie
odbył się ze względu na zły
stan murawy.

MECZE 19. KOLEJKI
Sandecja - Odra 2:0
Bramki: Dudzic 43', Małkowski 88' (k).
Stal - Puszcza 1:0
Bramka: Mikołajczyk 33' (s).
Termalica - Podbesk. 1:0
Bramka: Purece 81'.
Katowice - ŁKS 1:1
Bramki: Rozmus 66' (s) - Radionow 90' (k).
Chojnicz. - Wigry 3:1
Bramki: Przybecki 16', Mikołajczak 24', Piotrowski 85' - Adamec 66'.
W pierwotnym terminie nie
odbyły się ze względu na
powołania zawodników do
reprezentacji narodowych

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Raków Częstochowa	21	48	36:10
2	Sandecja Nowy Sącz	21	38	23:12
3	Stal Mielec	21	37	30:14
4	ŁKS Łódź	21	37	32:18
5	Podbeskidzie	21	32	30:22
6	Puszcza Niepołomice	21	30	24:27
7	Chojniczanka	20	28	28:26
8	GKS Jastrzębie	20	28	23:26
9	Termalica	21	27	32:34
10	Bytovia Bytów	21	26	33:28
11	GKS Tychy	21	26	28:26
12	Odra Opole	20	23	28:33
13	Warta Poznań	21	23	19:27
14	Chrobry Głogów	21	23	14:21
15	Wigry Suwałki	20	22	22:33
16	Stomil Olsztyn	21	22	20:29
17	GKS Katowice	21	18	16:28
18	Garbarnia Kraków	21	16	16:40

Piłkarze I ligi zakończyli
zmagania w 2018 roku. Inau-
guracja rozgrywek wiosen-
nych została zaplanowana
na pierwszy weekend marca.

NAJSKUTECZNIEJSI
8 goli - V. Sabala, Ł. Sierpina (obaj Podbeskidzie)
7 goli - K. Drzazga (Puszcza), R. Gergel (Termalica), J. Letniowski (Bytovia), M. Małkowski (Sandecja)
6 goli - M. Adamec (Wigry), V. Gutkovskis (Termalica), R. Kujawa (ŁKS Łódź), Sz. Lewicki (Raków), K. Szymura (GKS Jastrzębie)

PIŁKA RĘCZNA Miała być wyrównana walka. Po przerwie gracze Jureckiego nie istnieli na boisku

Bezsilne Azoty



Piotr Masłowski i spółka nie mieli większych szans w Płocku. Puławianie w drugiej połowie zdobyli zaledwie siedem bramek

6:2

Dopiero w 10. minucie odblokował się Paweł Podsiadło, który wcześniej dwa razy nie umiał pokonać „Łoczka”. Dobre interwencje golkipera miejscowych wydawały się jednak nie mieć końca, a dodatkowo zaczęły napędzać Wisłę - płocczanie po niespełna kwadransie prowadzili 6:2.

Równo do przerwy

Rozgoryczony obrotem spraw Bartosz Jurecki poprosił o czas, co zdało egzamin - puławianie szybko odrobili dwie bramki straty, w międzyczasie marnując jednak dwa rzuty karne. Dopiero Wojciech Gumiński za trzecim razem znalazł receptę na wykorzystanie „siódemki”. W pewnym momencie Wisła po raz kolejny osiągnęła cztery bramki przewagi. Wtedy znowu przypomnieli o sobie Bogdanov, a lepiej w ofensywie zaczęli grać szczypiorniści Azotów. Ostatnią bramkę w pierwszej połowie, znów z rzutu karnego, zdobył Gumiński, a tablica wyników wskazywała 12:10 na korzyść Orlenu. To zwiastowało ogromne emocje w kolejnych 30 minutach gry.

17:12

Po zmianie stron na parkiecie po stronie miejscowych zameldował się Ondrej Zdrahala, a zadaniem Czecha było rozkręcenie i dobre poprowadzenie ofensyw-

nych scenariuszy gry płocczan. Najpierw z karnego trafił Michał Daszek, ale niespełna kilkadziesiąt sekund później jego wyczyn, efektywnym rzutem na głowę bramkarza, powtórzył Gumiński. W 34. minucie podopieczni Jureckiego w końcu złapali kontakt z renomowanym rywalem - bombę z drugiej linii w samo okienko posłał Witalij Titow. Wisła zareagowała szybko i odpowiednio - zdobyła cztery bramki z rzędu i prowadziła już 17:12. Niemoc Azotów przełamała dopiero dobrze dysponowany tego dnia Gumiński. Skrzydłowy tym razem trafił jednak z gry, a nie - jak poprzednio - z rzutów karnych.

Daszek show

Przyjezdni popełniali niezliczoną ilość błędów w ataku, wobec czego przez 15 minut drugiej połowy zaledwie trzy razy zdołali umieścić piłkę w siatce gospodarzy. Kolejną niefrasobliwość w ofensywie Azotów wykorzystał Mihić, którego przechwyt i gol dały już siedem bramek przewagi - Orlen prowadził 20:13, a sfrustrowany szkoleniowiec gości poprosił o kolejny timeout. Ten lepiej wykorzystali płocczanie, którzy swoją akcję zagrali tak, jak zakładali, a kapitalną wrzutkę pewnie sfinalizował Daszek. Kolejne dwa trafienia także należały do skrzydłowego płocczan i reprezentacji Polski, dwukrotnie trafił do pustej bramki grających

w osłabieniu puławian. Na 10 minut przed końcem miejscowi wygrywali już 24:15.

Fatalnie po przerwie

W 55. minucie skuteczność rzutowa Azotów wynosiła zaledwie 26 proc. Przy tak szokująco słabej postawie w ofensywie jakkolwiek zdobyc punktowa na gorącym terenie w Płocku była niemożliwa. Na minutę przed końcem kapitalną bramkę po wrzucie znów zdobył Daszek, a Wisła tym samym osiągnęła 10 bramek przewagi nad rywalem. Na sam koniec trafił jeszcze Moya, a kapitalną paradą popisał się Morawski, dzięki czemu Orlen wygrał 28:17. Azoty, zwłaszcza w drugiej połowie, zagrały fatalnie. Przed spotkaniem wydawało się, że przyjezdni mogą sprawić niespodziankę i szykuje się zacięty pojedynek. Taki był jednak tylko w pierwszych 30 minutach. Wiślaczy po przerwie pokazali klasę, a napędzani kapitalną grą Morawskiego pewnie ograli nie- wygodnego rywala z Puław.

ORLEN WISŁA PŁOCK - AZOTY PUŁAWY 28:17 (12:10)

Orlen: Morawski, Borbely - Daszek 9, Krajewski 2, Racotea, Moya 5, Zdrahala, Obradović 3, Tarabochia 1, Żabić 2, Mihić 1, DE Toledo, Sulić 5, Młakar.
Azoty: Bogdanov, Koshovy - Kaleb, Panić 1, Podsiadło 3, Łyżwa, Skrabania 1, Rogulski, Grzelak 1, Masłowski 2, Titow 2, Kasprzak, Prce, Gumiński 5, Seroka 2.
Upomnienia: Obradović, Daszek, De Toledo - Panić, Podsiadło, Masłowski.
Kary: 12 min. (Racotea, Obradović, Żabić, Mihić, De Toledo, Sulić) - 10 min. (Rogulski x2, Grzelak x2, Titow).
Sędziowali: Habierski, Skrobak (obaj Głogów).
Widzów: 1000.

M.P.

Wyróżnienie dla Wojtka

Od 2 do 5 grudnia w Płocku odbędzie się konsultacja dla młodych bramkarzy piłki ręcznej. Wśród powołanych znalazł się zawodnik Azotów - Wojciech Borucki.

W zajęciach bierze udział 12 golkiperów. W sztabie trenerskim jest trener Azotów Piotr Dropek, jak również Sławomir Szał, Sebastian Suchowicz i Paweł Rydz.

M.P.



Wojciech Borucki po raz kolejny dostał zaproszenie na specjalistyczne treningi bramkarskie

Azoty w TV

W tym roku puławianie rozegrają jeszcze jedno spotkanie o punkty. Transmisję z Lubina będzie można zobaczyć na antenie nSport+.

7 grudnia, 18:30 Vive - Gwardia
9 grudnia, 13:00 Zagłębie - Azoty

M.P.

PGNIG SUPERLIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Orlen - Azoty 28:27
Arka - Gwardia 29:40
Vive - Wybrzeże 42:28
Pogoń - Chrobry 20:26
Piotrkow. - Stal 34:26
MMTS - Kalisz 24:21
Górník - Zagłębie 28:25

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	13	39	490:349
2	Górník Zabrze	13	35	380:322
3	Orlen Wisła Płock	13	32	402:313
4	Azoty Puławy	13	27	385:321
5	Gwardia Opole	13	25	377:374
6	MMTS Kwidzyn	13	21	312:322
7	Chrobry Głogów	13	18	334:336
8	Piotrkowianin	13	18	363:382
9	Wybrzeże Gdańsk	13	18	336:370
10	Zagłębie Lubin	13	14	325:363
11	MKS Kalisz	13	10	337:366
12	Stal Mielec	13	7	350:426
13	Pogoń Szczecin	13	6	319:379
14	Arka Gdynia	13	3	339:426

NASTĘPNA KOLEJKA (9
grudnia, godz. 13): Zagłębie - Azoty, Orlen - MKS Kalisz, MMTS Kwidzyn - Stal, Piotrkowianin - Chrobry, Pogoń - Wybrzeże, Vive - Gwardia, Arka - Górník.

ORLEN : AZOTY 28:17 (12:10)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
4	1:0	Sulić
5	1:1	Seroka
8	2:1	Krajewski
9	3:1	Sulić
10	3:2	Podsiadło
11	4:2 K	Daszek
13	5:2	Tarabochia
14	5:2 K	Seroka
15	6:2 K	Daszek
17	6:3	Masłowski
18	6:4	Seroka
19	7:4 K	Daszek
21	7:4 K	Rogulski
22	7:5	Masłowski
25	8:5	Krajewski
26	9:5	Obradović
26	9:6 K	Gumiński
27	10:6	Moya
27	10:7	Grzelak
28	11:7	Obradović
28	11:8	Titow
29	11:9	Skrabania
30	12:9	Moya
30	12:10 K	Gumiński
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	13:10 K	Daszek
32	13:11 K	Gumiński
34	13:12	Titow
35	14:12	Moya
36	14:12 K	Daszek
36	15:12 K	Żabić
39	15:12 K	Żabić
40	16:12	Daszek
42	17:12	Obradović
43	17:13	Gumiński
44	18:13	Sulić
45	19:13	Żabić
46	20:13	Mihić
47	20:14	Podsiadło
48	21:14	Daszek
49	21:15	Podsiadło
49	22:15	Moya
50	23:15	Daszek
50	24:15	Daszek
51	24:16	Panić
52	24:17 K	Gumiński
54	25:17	Sulić
55	26:17	Sulić
59	27:17	Daszek
60	28:17	Moya
KONIEC MECZU		

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Spadkowicze zagrali na remis

W ostatniej tegorocznej ligowej batalii „Górnicy” zremisowali na wyjeździe z Ruchem Chorzów 1:1. Gola na wagę punktu zdobył Piotr Rogala, choć zielono-czarni wyrównali przy dużym wsparciu bramkarza rywali.

Górnik faworytem

Łącznianie do Chorzowa jechali po trzy punkty. Piłkarze Górnika przed sobotnim spotkaniem mieli pozytywną passę - od objęcia zespołu przez Franciszka Smudę zielono-czarni nie przegrali, a w poprzedniej kolejce pewnie pokonali u siebie 4:1 ROW 1964 Rybnik. Faworytami wydawać się mogli przyjezdni, biorąc pod uwagę, że chorzowianie przegrali dwa poprzednie mecze, a na początku sezonu zostali rozbiti przez Górnika w Łęcznej aż 1:5. Były selekcjoner miał do dyspozycji wszystkich swoich zawodników, nikt nie pauzował za kartki.

Mnóstwo szczęścia

Jako pierwsi groźnie zaata-

kowali gospodarze, ale bardzo dobrymi interwencjami popisał się Patryk Rojek. W odpowiedzi na bramkę Ruchu uderzali Tomasz Tymosiak, Mohamed Essam i Paweł Wojciechowski, jednak ich strzały szybkowały nad poprzeczką bramki „Niebieskich”.

Ciekawiej było po przerwie. Gola na 1:0 dla Ruchu w 54 minucie gry strzelił Michał Walski. Zawodnik „Niebieskich” popisał się kapitalnym strzałem z ponad 20 metrów.

„Górnicy” wyrównali w 78 minucie spotkania. Robert Pisarczuk dośrodkował z rzutu różnego na głowę Piotra Rogala, a ten oddał strzał, który trafił w poprzeczkę. W tej sytuacji przyjezdni mieli mnóstwo szczęścia - piłka odbiła się od poprzeczki i wracała w pole gry, ale na jej drodze stanął próbujący interweniować bramkarz Ruchu, Kamil Lech. Futbolówka trafiła w jego rękę i wpadła do siatki.

Zima na piątym miejscu

Więcej goli w tym meczu już nie było. Górniki II-ligową przerwę zimową spędzi na piątym miejscu w tabeli. Do miejsca premiowanego awansem na

BILANS NA REMIS

Sobotni mecz był trzynastą konfrontacją Górnika z Ruchem. Remis oznacza, że bilans meczów pomiędzy tymi zespołami pozostaje... remisowy. Oba kluby mają po pięć zwycięstw na swoim koncie, remis w rywalizacji zielono-czarnych i „Niebieskich” padał trzy razy.

zaplecze ekstraklasy łącznianie tracą jedynie dwa punkty.

Ruch Chorzów – Górnik Łęczna 1:1 (0:0)

Bramki: Walski 54' – Rogala 78'.

Ruch: Lech – Podgórski, Duriska, Kulejewski, Miahkow, Obst, Urbańczyk, Kowalski (82' Mandrysz), Walski, Bogusz, Majewski (68' Balicki).

Górnik: Rojek – Pajnowski (64' Szewczyk), Rogala, Mi-dziński, Zagórski, Tymosiak, Sasin, Pisarczuk, Essam (85' Dziegielewski), Szysz, Wojciechowski.

Żółte kartki: Podgórski – Tymosiak, Sasin, Pajnowski, Szewczyk.

Sędziował: Marcin Szrek (Kielce).

Dominik Smała



Marcin Broniszewski
asystent trenera Górnika

Ten punkt będzie miał znaczenie

Biorąc pod uwagę przebieg tego meczu, możemy powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni z remisu. W pierwszej połowie spotkania Ruch miał dużą przewagę, tworzył sobie wiele sytuacji, szczególnie naszą lewą stroną. My mieliśmy szczęście, ale też i umiejętności, bo bramkarz świetnie wybronił nam pierwszą sytuację. Być może to też nas napędziło do tego, by się zmobilizować i grać trochę czujniej. Cieszymy się z tego punktu, bo on jest dla nas bardzo cenny. To slogan, ale w końcowym rozrachunku ten punkt na pewno będzie miał znaczenie



Piotr Rogala
obrońca Górnika

Sprawiedliwy wynik

Z przebiegu meczu myślę, że remis to sprawiedliwy wynik. W pierwszej połowie zarówno my i Ruch mieliśmy swoje okazje do zdobycia bramki, lecz brakowało nam skuteczności. Po przerwie i szybko straconej bramce przejęliśmy inicjatywę na boisku, którą w końcówce udało się udokumentować strzeleniem gola po stałym fragmencie gry. Bardzo szanujemy ten jeden punkt wywieziony z Chorzowa (źródło: gornik.leczna.pl)

II LIGA

Wyniki 21 kolejki:

Ruch - Górnik 1:1

Walski 54' – Rogala 78'

Skra - Bełchatów 1:0

Nocoń 78'

Pogoń - Rozwój 1:0

Walków 79'

Błękitni - Znicz 3:2

Cywiński 37', Kwiatkowski 44',

Brzeziński 75' – Machalski 13', 18'

Widzew - Stal 0:0

Elana - Gryf 0:2

Rogalski 51', Goerke 59'

Radomiak - Olimpia 4:2

Leandro 4' (k), 65' (k), 90', Sokół

55' – Kita 78', Ziętarski 86'

Siarka - Elbląg (przełożony)

Resovia - Rybnik (przełożony)

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Radomiak Radom	21	41	48-15
2	Widzew Łódź	20	39	34-16
3	Elana Toruń	21	36	32-19
4	GKS Bełchatów	21	34	24-13
5	Górnik Łęczna	21	34	36-33
6	Stal Stalowa Wola	21	31	31-26
7	Olimpia Grudziądz	21	31	39-33
8	Resovia	20	29	28-30
9	Skra Częstochowa	21	28	16-25
10	Znicz Pruszków	21	27	30-37
11	Gryf Wejherowo	21	26	29-35
12	Ruch Chorzów	21	25	27-27
13	Błękitni Stargard	21	24	23-36
14	Pogoń Siedlce	21	23	28-31
15	Siarka Tarnobrzeg	20	21	17-30
16	Rozwój Katowice	21	21	22-35
17	ROW 1964 Rybnik	20	18	17-27
18	Olimpia Elbląg	19	17	14-27

Znany piłkarski działacz będzie doradzał w klubie z ekstraklasy

Artur Kapelko w Lubinie

Były prezes Górnika znalazł nową pracę w kolejnym klubie piłkarskim. Artur Kapelko ma zostać dyrektorem wspierającym Zarząd ekstraklasowego KGHM Zagłębia Lubin.

Doradca

Informację o takim ruchu kadrowym w minionym tygodniu podał „Przegląd Sportowy”. Według wiadomości dziennikarzy tej gazety, Artur Kapelko już wizytował siedzibę klubu i spotkał się z Radą Nadzorczą Zagłębia. Były sternik Górnika ma być wsparciem dla Mateusza Dróżdża, prezesa klubu z Lubina.

„Nie można wykluczać, że docelowo go zastąpi” - czytamy w artykule.

Niezbyt przychylnie do decyzji o zatrudnieniu w „Miedziowych” Artura Kapelki wypowiadają się kibice tego klubu. Na nieoficjalnym portalu internetowym Zagłębia - www.mkszagleb.pl pojawiły się wyniki ankiet przeprowadzonych przez redaktorów strony na facebooku i twitterze. Oddano w nich ponad tysiąc głosów, w obu przypadkach przeciwnych do



Artur Kapelko po sezonie 2016/2017 został odwołany z funkcji prezesa Zarządu Górnika. Za jego „kadencji” Górnik zaliczył zarówno awans do ekstraklasy, jak i spadek na jej zaplecze. Oprócz tego to podczas jego rządów w klubie Górnika zmienił nazwę na „Bogdanka”, a także zespół przez jeden sezon rozgrywał mecze w roli gospodarzy na Arenie Lublin

łączeniu do klubu przez Artura Kapelkę było ponad 90 proc. ankietowanych.

Zagłębie w ostatnich tygodniach musi się mierzyć z dużymi problemami. Pierwszej drużynie nie idzie w lidze - zespół balansuje tuż nad strefą spadkową. W dodatku opinia publiczna usłyszała o skandalu z udziałem nastolatków z klubowej akademii. Młodzi piłkarze mieli stosować przemoc fizyczną i psychiczną wobec jednego z juniorów „Miedziowych”.

Nie obyło się bez kontrowersji

W przeszłości Artur Kapelko

był wiceprezesem Jagiellonii Białostok, później prezesem Górnika. Oprócz tego przez sześć lat był członkiem Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Mimo tego, że podczas jego rządów klub wydawał się być stabilny, a Górnik awansował do ekstraklasy, spora część kibiców wspomina okres jego szefowania klubowi z niechęcią. Nie obyło się bez kontrowersji - przez ponad dwa lata klub występował pod nazwą „Bogdanka Łęczna”, do tego w sezonie 2016/2017 zespół grał mecze domowe na Arenie Lublin, a nie na swoim stadionie.

dsm



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Laborant	Michów	Spółdzielnia Mleczarska	od 2300 PLN, umowa o pracę
Piekarz	Łucka-Kolonia	Piekarnia & Cukiernia M.M. Staszek	od 4500 PLN, umowa o pracę
Sprzedawca	Lubartów	Dolce Capricci Edyta Styk-Kasperska	od 2100 PLN, umowa o pracę
Nauczyciel fizyki	Ostrów Lubelski	Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim	od 706 PLN, umowa o pracę
Maszynista urządzeń chłodniczych	Jeziorzany	Bimiz Produkt	od 2700 PLN, umowa o pracę
Magazynier	Przytoczno	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Monter stolarki okiennej	Lubartów	Lubartowska Fabryka Okien i Drzwi Fer-Plast	od 3300 PLN, umowa o pracę



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Robotnik pomocniczy	Milejów	kontakt przez PUP	od 2250 PLN, umowa o pracę
Główny księgowy	Łęczna	Środowiskowy Dom Samopomocy	od 2100 PLN, umowa o pracę
Pakowacz ręczny	Milejów	kontakt przez PUP	od 14,7 PLN, umowa zlecenie
Robotnik górniczy dołowy	Bogdanka	PRS Wschód	od 3200 PLN, umowa o pracę
Operator cnc - tokarz	Łęczna	PPHU Malinex Ryszard Malinowski	od 3200 PLN, umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego do 3,5 t	Nowogród	kontakt przez PUP	od 1096 PLN, umowa zlecenie
Pakowacz ręczny	Milejów	kontakt przez PUP	od 14,7 PLN za 1 godz., umowa zlecenie

HALOWA PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI AMATORSKIE

Starościce najlepsze w turnieju „Dla Niepodległej”



Skarbek: Zbigniew Kocowski, Tadeusz Gmurkowski, Marek Kloc, Radek Mróz, Paweł Korol, Stanisław Bosak



Łęczna: Paweł Kowalik, Sebastian Iskra, Rafał Mazurek, Konrad Proc, Mirosław Kowalik, Stanisław Paszkiewicz, Zbigniew Osemek



Milejów: Jarosław Szostak, Mirosław Skrzypczak, Karol Sowa, Tomasz Roczon, Jarosław Połetko, Dariusz Gański, Tomasz Krasny, Ryszard Kurzepa

Pięć drużyn wzięło udział w Powiatowym Turnieju w Halowej Piłce Nożnej, odbywającym się pod hasłem „Gramy dla Niepodległej”. Pierwsze miejsce zajęła ekipa ze Starościc.

Zawody odbyły się 18 listopada w hali sportowej w Łańcuchowie (gm. Milejów). Rywalizacja sportowa była okazją do uczczenia przez uczestników turnieju setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W szranki stanęło pięć drużyn: Milejów, Siostrzytów, Łęczna, Skarbek

KLASYFIKACJA TURNIEJU

1. Starościce - 12 pkt.
2. Milejów - 9 pkt.
3. Siostrzytów - 6 pkt.
4. Skarbek - 3 pkt.
5. Łęczna - 0 pkt.

i Starościce. I to właśnie temu ostatniemu zespołowi udało się wywalczyć pierwsze miejsce. Taki wynik ekipa ze Starościc wywalczyła dzięki kompletowi czterech zwycięstw. Organizatorem zawodów był UKS Banita Milejów.

Dominik Smagała



Starościce: Rafał Korchut, Łukasz Mróz, Kamil Śliczniak, Piotr Tracz, Marcin Głazewski

HALOWE IGRZYSKA SENIORÓW

Nasi seniorzy walczyli w igrzyskach



W Halowych Igrzyskach Seniorów 2018 powiat reprezentowała 18-osobowa drużyna. Zespół piłkarski stworzyli (na zdj. w żółtych koszulkach): Zbigniew Kocowski, Andrzej Kawalec, Stanisław Paszkiewicz, Stanisław Bosak, Zdzisław Świca, Dariusz Świca, Tadeusz Gmurkowski, Adam Duklewski, Mirosław Kowalik i Kazimierz Brzozowiec.

Osiemnaście osób liczyła delegacja z powiatu łęczyńskiego na Halowe Igrzyska Seniorów 2018, które odbyły się we Włodawie. Nasz zespół zajął drugie miejsce w klasyfikacji powiatów.

Do rywalizacji sportowej, której miejscem 18 listopada była

hala Zespołu Szkół Zawodowych we Włodawie, stanęły reprezentacje sześciu powiatów. Wśród nich nie mogło zabraknąć seniorów z Ziemi Łęczyńskiej - delegację stworzyli sportowcy z gmin Milejów, Cyców, Ludwin i Łęczna. Na czele zespołu stanął Ryszard Kurzepa.

Nasi seniorzy pokazali się z bardzo dobrej strony. Drużyna powiatu łęczyńskiego zajęła dru-

gie miejsce w klasyfikacji ogólnej. Pierwsze miejsca w swoich konkurencjach zdobyła m.in. drużyna piłkarska. Na najwyższym stopniu podium stały też Barbara Chodź (w tenisie stołowym), Krystyna Staniak (rzut łotką do tarczy) oraz Andrzej Kawalec (rzut piłką do kosza). Drugie miejsce w rzucie łotką do tarczy zajął z kolei Stanisław Bosak, a najniższy stopień podium

w sztafetowym wyścigu okrężnym na hulajnogach zdobyła drużyna kobiet w składzie Bożena Jędruszek, Małgorzata Kalinowska, Krystyna Staniak i Barbara Chodź.

Halowe Igrzyska wygrała ekipa ze Świdnika. Organizatorem wydarzenia było Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Lublinie.

dsm

PIŁKA NOŻNA KOBIET - PUCHAR POLSKI

Mistrzynie gromią w Pucharze

Piłkarki Górnika bez większych problemów ograły na wyjeździe Sokoła Kolbuszowa Dolna w 1/8 finału Pucharu Polski. Zielono-czarne wygrały aż 9:0.

Faworyt był oczywisty, od początku występujące na co dzień w I lidze gospodynie były skazywane na porażkę. W minionej rundzie nie było żadnej niespodzianki.

Podopieczne trenera Piotra Mazurkiewicza strzelanie rozpoczęły już w 4 minucie, gdy do siatki rywalki trafiła Gabriela Grzywińska. Do przerwy było 4:0 dla mistrzyń Polski, bo dwa gole strzeliła Sylwia Matysik, a gospodynie raz trafiły do własnej siatki.

Po przerwie „Górniczki” nie zamierzały odpuszczać niżej notowanym przeciwnicom. Zaraz po zmianie stron dwa trafienia na swoje konto zapisała Dominika Grabowska. Na listę strzelczyń wpisały się jeszcze Weronika Zawistowska, Małgorzata Grec i Alicja Materek.

Zawodniczki Górnika wygrały ostatecznie 9:0 i zameldowały się w ćwierćfinale Pucharu Polski. Mecze tej fazy rozgrywek zostaną zorganizowane w dniach 16-17 lutego 2019 roku. Losowanie par ćwierćfinałowych jeszcze przed nami.

dsm

Dla piłkarek Górnika był to ostatni mecz w br.

Sokół Kolbuszowa Dolna - Górnik Łęczna 0:9 (0:4)

Bramki: Grzywińska 4', Matysik 28', 39', gol samobójczy 30', Grabowska 48', 53', Zawistowska 70', Grec 76', Materek 85'.
Górniki: Palińska - Jelencić, Górnicka, Grec, Guściora, Matysik (60' Materek), Grzywińska, Grabowska (60' Karpińska), Balcerzak (60' Rogalska), Sikora (46' Zawistowska), Zdunek.

Wyniki 1/8 Pucharu Polski:
Sokół Kolbuszowa Dolna - Górnik Łęczna 0:9
Włókniarz Białystok - UKS SMS Łódź 0:8
Medyk II Konin - AZS PWSZ Wałbrzych 0:3
KKP Bydgoszcz - Olimpia Szczecin 2:2 (k. 5:4)
Olimpia II Szczecin - Medyk Konin 1:15
Rysy Bukowina Tatrzańska - AZS UJ Kraków 3:4
Rolnik Biedrzychowice - Mitech Żywiec 1:1 (k. 4:5)
Czarni Sosnowiec - GKS Katowice 2:0

Jesień życia nam nie straszna!



W Klubie Seniora Brzeziny działa obecnie kilkunastu aktywnych seniorów. Z pierwotnego składu do dzisiaj uczestniczą Marianna Romanek, Helena Baran, Stanisława Szczygieł, Krystyna Bronisz, Helena Baran, Jan Lisek



„Nasza siła napędowa” - mówią o sołtys wsi seniorzy, wdzięczni za inicjatywę założycielską, wsparcie i owocną współpracę przez dekadę działalności Klubu Seniora. Dorota Rybak przekazała dla nich słodki upominek

- Senior to człowiek nie tylko posiadający багаż doświadczeń, ale także najlepszy przykład pogody ducha dla młodszych pokoleń. Niech wasza postawa służy za wzór dla wszystkich ludzi, którzy na co dzień chcą być szczęśliwi! - życzyła seniorom Jolanta Włoszek, prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych w Lubartowie.

MS

HISTORIA KLUBU SENIORA W BRZEZINACH

Na spotkaniu z seniorami w Szkole Podstawowej w Brzezinach, 7 lutego 2008 roku dyrektor Krystyna Jędruska i sołtys Dorota Rybak zaproponowały stworzenie Klubu Seniora.

Z pierwotnego składu Klubu do dziś działają: Marianna Romanek, Helena Baran, Stanisława Szczygieł, Krystyna Bronisz i Jan Lisek



Sto lat dla seniorów zaśpiewał Krzysztof Kopyść, wójt gm. Lubartów



W jubileuszu uczestniczyły grupy przedstawicielskie seniorów z miejscowości Lisów, Lubartów, Szczekarków, Skrobów, Nowodwór, Trzciniec, Rokitno, Kieszkówka. Seniorzy otrzymali życzenia od samorządu, sołtys Brzeziny, OPS Brzeziny, przyjaciół z Klubów Seniora



Stanisława Szczygieł

Mieszkam sama, ale nie jestem samotna!

Mieszkam w tej chwili sama, ale mam rodzinę, która często mnie odwiedza i nie czuję się samotna. Córki mieszkają daleko - w Warszawie i w Niemczech, mam dwóch wnuków i trzy wnuczki. Przychodzą do mnie koleżanki z Klubu Seniora, coraz ktoś przyjdzie, czy zadzwoni. Na zdrowie nie narzekam, miałam operację biodra, ale już dobrze się czuję. Dużo udzielam się w Klubie, często się spotykamy i gdzieś jeżdżymy. Teraz mamy jechać do teatru



Krystyna Bronisz

Dbają o nas!

Jak teraz o nas dbają to naprawdę! Rząd o nas dba, gmina Lubartów o nas dba! Pomoc żywnościową dostajemy. Ile tej renty jest, tyle jest, ale miesiąc przejdzie i cieszę, że mam i nie muszę iść do dzieci. Tak robię, żeby mi wystarczyło, musi mi wystarczyć. Kupię sobie po rencie, co mi się zechce, a później - na co mi wystarczy (śmiech). Bardzo dobrze jest i jestem szczęśliwa! Trzeba się cieszyć, bo każdy dzień jest od Boga dany, a nie ma czasu!



Marianna Romanek

Lubię żyć i szydełkować!

Ostatnio robiliśmy w Klubie piękne kompozycje kwiatowe z bibuły i suchych kwiatów, które zdobą dzisiejsze stoły. Na warsztatach kulinarnych gotowaliśmy barszcz ukraiński i przyrządzaliśmy sałatki. Nad wszystkim czuwała dietetyczka, która udzielała nam porad żywieniowych. Czekamy teraz na kurs pieczenia. Nie wytrzymałabym bez pracy. Jestem po wypadku i ręce troszeczkę boją, ale wciąż jestem aktywna i denerwuję się, gdy nie mam co robić. Lubię żyć i szydełkować. Kiedyś szydełkowałam w nocy, bo w dzień nie było czasu i w pole trzeba było iść, i do pracy pojechać, i jeszcze poszydełkować! (śmiech). Wtedy wszystko samemu się szyło, a teraz bardziej opłaca się kupić gotowe. Gdy mam potrzebę, to sobie jeszcze uszyję! Dzieci rozeszły się jak mrówki i mieszkam sama, dwa domy mam do ogrzewania (śmiech)



Jolanta Gryzio

kierownik GOPS

10 lat temu z ówczesnym wójtem Januszem Bodziackim jeździliśmy po całej gminie i organizowaliśmy spotkania z seniorami, żeby ich zachęcić do aktywności. Seniorzy w Brzezinach podjęli wyzwanie, zaczęli się spotykać i cyklicznie spotykają się do dzisiaj. Aktywnie uczestniczą w działaniach projektowych stowarzyszeń takich jak SIL, czy Razem dla Gminy Lubartów, do którego należy ponad 100 osób, w tym także seniorzy z Brzeziny. Przedstawiciel Klubu Seniora Brzeziny jest w Radzie Seniorów. W stowarzyszeniu Razem dla Gminy Lubartów działają artyści w grupie teatralnej, która przygotowuje przedstawienia z okazji imprez okolicznościowych. Seniorzy chętnie uczestniczą w różnego rodzaju inicjatywach, wyjazdach i spotkaniach integracyjnych, sportowych, artystycznych, muzycznych oraz warsztatach



Jan Lisek

Kończyłem akurat 60 lat jak wójt

Janusz Bodziacki motywował mnie, żeby się ruszyć i przyjść do Klubu. Byłem wtedy sołtysiem i mówię: Szosa miała być robiona przez wieś. Wójt powiedział: „Zrobimy” i powstał chyba jeden kilometr. Wytrzymałem na sołtysowaniu trzy lata, ale już nie startowałem, bo gospodarstwo było spore i chciałem je rozwinąć. Pomagam teraz co mogę w gospodarstwie, ale nie wolno mi „zaszaleć”, bo jestem po zawale. Mieszkam z rodziną, to mnie pilnują (śmiech). Na razie jestem jedynym mężczyzną w Klubie, ale dwóch jeszcze chce się zapisać. Szczęśliwa ta moja jesień życia, bo mogę chodzić, a jak mnie coś boli to się śmieję, że wiem, że żyję i nie przejmuję się niczym za bardzo!



Baran Janina (Helena)

Będę tańczyć, wszystko jedno co zagrają!

Miałam problem z kolanem, ale już rok czasu jak jestem bez kuli. Pewnie będę tańczyć, wszystko jedno co zagrają! Szczęśliwa jestem, mam emeryturę, ośmioro wnuków, na jednym podwórku mieszkają. Trzeba cieszyć się życiem i nie poddawać chorobie. I nie poddaje się. 10 lat temu wykryto u mnie szpiczaka - nowotwór szpiku kostnego, przeszedł przeszczep i dzięki Bogu chodzę. Należę do Klubu Seniorów, przyjeżdżam na spotkania, mam taki wózek inwalidzki, którym jeżdżę jak motorem... Ostatnio pojechaliśmy na grzyby i koleżanki się śmiały, bo się przewróciłam w lesie i łopatka mi pękła, że nie mogę ręki do góry podnieść (śmiech). Z seniorami pojechałam (śmiech)

Pierwsza rocznica śmierci doktora Edwarda Wolińskiego

Lekarz z pasją społeczną i sportową

Edward Woliński, lekarz - społecznik zmarł rok temu, 22 listopada. Zapamiętano go jako miłośnika rowerów, nart i żagli, radnego, współorganizatora wielu imprez. Dla wielu mieszkańców powiatu był przede wszystkim sympatycznym człowiekiem z dużym poczuciem humoru.

Pochodził z Czerwonki koło Firleja, gdzie urodził się w 1942 r. W 1945 r. rodzina Wolińskich przeniosła się do Lubartowa. W 1949 r. mały Edward rozpoczął naukę w szkole podstawowej przy ul. Legionów, potem uczęszczał do liceum przy ul. Chopina. Jeden z przyjaciół zmarłego lekarza, radny Jan Ściś, zna opowieści swojej mamy o uczniu Edwardzie Wolińskim. - Moja mama uczyła chemii w liceum w Lubartowie w latach pięćdziesiątych. Jej uczniem był Edward Woliński. Wspominała go jako prymusa, kilka lat temu odwiedził ją w domu - mówił Wspólnocie.

Lekarz, narciarz, żeglarz

Po ukończeniu szkoły średniej Edward Woliński rozpoczął studia medyczne. Wpłynęło na to sąsiedztwo, dom Wolińskich był blisko szpitala. - Dorastałem na placu szpitalnym - mówił doktor Wspólnocie. Studia Edward Woliński skończył w 1966 r. ze średnią 4,5. Po ich ukończeniu wyjechał na praktykę do Ljubljany. Po powrocie rozpoczął praktykę w Lubartowie. Odbiwał staż na kolejnych oddziałach podstawowych szpitala. Na kilka lat przeniósł się do Wierzbicy, pracował tam od 1974 r. Potem powrócił do Lubartowa.

Był nie tylko lekarzem. Jeszcze w czasie studiów rozwinął dwie pasje: żeglarstwo i narciarstwo. - Pływałem jako żeglarz, pomocnik szefa, kapitana, potem samodzielnie. Po IV roku zdałem egzamin na sternika jachtowego. To mi dało uprawnienia do prowadzenia



Edward Woliński był przyjacielem Janusza Cyfrowicza, społecznika z Kamionki. W 2016 r. przemawiał na jego pogrzebie

jachtów na wodach osłoniętych - zatokach, jeziorach - opowiada.

Prowadził obozy żeglarskie. - Czasem płynęło jednocześnie sześć jachtów. W takich obozach brało udział do 40 osób - wspominał

W 1968 r. w Śląskiej Szkole Narciarskiej zdobył uprawnienia instruktora narciarstwa.

- Do 2006 r. prowadziłem obozy narciarskie. Przyjeżdżali studenci z lubelskich uczelni, były też obozy dla lekarzy - mówił pan Edward. Ale nie tylko lekarze w nich uczestniczyli.

- Przyjeżdżał Janusz Pożak, Rafał Patyra - dziś dziennikarz sportowy - opowiadał doktor Woliński Wspólnocie w 2015 r.

- Kochał sport, szczególnie tenis. Był lekarzem zakładowym w garbarni. Był inicjatorem powstania kortu tenisowego na terenie garbarni, tam rozgrywaliśmy turnieje tenisowe - mówił o zmarłym lekarzu Czesław Romański z Lubartowa. Pasją sportową i turystyczną Edward Woliński zarażał innych.

- Z Edwardem poznaliśmy się, kiedy przyszedłem do pracy w liceum w 1980 r. Zająłem się organizacją zajęć turystycznych. Edward był wtedy prezesem PTTK. Powiedział mi: widzę, że masz pasję. Dzięki niemu wstąpiłem do PTTK. Wspólnie organizowaliśmy wiele wspaniałych wyjazdów, wycieczek - wspominał go wieloletni nauczyciel w lubartowskim liceum i radny Andrzej Zieliński.

Z Cyfrowiczem na rowerach

W czasie pracy doktor Woliński poznał innego społecznika, Janusza Cyfrowicza. Wspierał jego pomysły - konkurs „Czysta studnia twoim zdrowiem”, walkę ze śmieciami w rowach.

- W Klubie Pod Wirusem organizowaliśmy spotkania przy kawie, herbacie, były nawet tańce. Wraz z mężem Edward organizował rajdy rowerowe, było na nich coraz więcej uczestników. Z czasem zaczęli organizować przepiękne rajdy samochodowe. Zawsze

w Kocku zatrzymywaliśmy się pod pomnikiem generała Kleeberga i na cmentarzu wojennym - wspominała Jadwiga Cyfrowicz, żona społecznika. Doktor Woliński aktywnie włączał się w organizację rajdów rowerowych szlakiem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, których inicjatorem był Janusz Cyfrowicz.

Doktor Woliński działał też jako samorządowiec. Przez dwie kadencje był radnym miejskim, potem również przez trzy kadencje radnym powiatowym. Dietę radnego przeznaczał na organizację meczów piłkarskich dla uczniów ze szkół z Firleja, Przypisówki, Woli Skromowskiej i Łucki. Wszyscy uczestnicy mieli koszulki z nadrukiem szkoły. Takie turnieje organizował dwukrotnie.

Dzielił się z innymi

Edward Woliński potrafił się dzielić z innymi.

- Wspomagał mnie jako Mikołaja. Dla niego wyciągnąć pieniądze z kieszeni, żeby komuś pomóc, to był naturalny gest - zapamiętał go Jerzy Tracz, kolejny z zaprzyjaźnionych z doktorem społeczników.

- Kiedyś organizowaliśmy z Jurkiem Traczem występ zespołu gruzińskiego, Edward Woliński bez problemu uczestniczył w kosztach - wspominał Jan Ściś.

Edward Woliński jako oficer rezerwy WP był też członkiem Klubu Oficerów Rezerwy im. SGO Polesie. Często uczestniczył w spotkaniach organizowanych przez Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Po raz ostatni publicznie wystąpił na wystawie z okazji 60 - lecia Klubu Oficerów Rezerwy 13 września 2017 r.

Choroba nie pozwoliła Edwardowi Wolińskiemu na dokończenie kadencji przewodniczącego Rady Seniorów w Lubartowie. Krótko przed śmiercią zrezygnował z tej funkcji. Zmarł 22 listopada 2017 r.

Marcin Kusyk

Z ŻYCIA PARAFII ŁĘCZYŃSKICH

Parafia św. Barbary w Łęcznej

- Kalendarze parafialne do nabycia w sklepie, w zakrystii i u sprzedających prasę. Cena 6 zł.
- Rekolekcje od 13 do 16 grudnia. Spowiedź św. będzie w sobotę 15 grudnia.
- Roraty w środę i w sobotę o godz. 6.
- Prace wykonane w ostatnim czasie: pomalowana kaplica miłosierdzia Bożego, prace przy renowacji organów, prace hydrauliczne przy salce misyjnej, ławki wolnostojące do kościoła do bocznych naw i przy schodach na chór (do świąt). Prace pochłonę ok. 65 tys. zł. Z ostatniej zbiórki zebrano 27 507, 50 zł.
- W niedzielę członkowie Caritas będą zbierać ofiary do puszek dla rodziny, która utraciła wszystko w związku z pożarem w jednym z bloków w parafii.
- 4 grudnia odpust ku czci św. Barbary: msze św. o godz. 7, 9 msza św. z ks. arcybiskupem w intencji górników i kopalni i o godz. 18 suma odpustowa.

Parafia św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej

- Adwent - poranne msze św. roratnie o godz. 6. Rekolekcje od 9 do 11 grudnia. Poprowadzi je ks. Piotr Stefański - z diecezji przemyskiej.
- W środę po wieczornej mszy św. spotkanie przedstawicieli parafian.
- W czwartek o godz. 16:30 spotkanie ze św. Mikołajem w dolnym kościele.
- W sobotę Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, porządek Mszy św. o 6, 9, 12, po której rozpocznie się „Godzina Łaski” przed Najśw. Sakramentem o 18.

Parafia św. Marii Magdaleny w Łęcznej

- Pielgrzymka autokarowa do Grecji śladami św. Pawła, w dniach 25 kwietnia - 4 maja 2019 r. Więcej danych w gablotach i u ks. Sebastiana.
- 8 grudnia uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP msze św. o godz.: 7, 9:30, 11:30, 16:30 i 18. Godzina Łaski dotyczy czasu pomiędzy 12 a 13.
- Dla dzieci do I Komunii i ich rodziców spotkanie w sobotę 8 grudnia na mszy św. o godz. 16:30 oraz obrzęd poświęcenia i wręczenie medalików.
- Od niedzieli można nabywać świece na stół wigilijny.

- W sobotę podczas mszy św. o 9:30 święcenie opłatków.

Parafia św. Wawrzyńca w Rogóźnie

- Modlitwa comiesięczna za zmarłych. O godz. 11:50 różaniec i msza św. Na stoliku z gazetami kartki na wypominki roczne.
- W Adwencie codziennie msza św. roratnia o godz. 6. W zakrystii można kupić lampiony.
- Prace przy ołtarzu mają rozpocząć się w grudniu i potrwać ok. trzy miesiące.
- 4 grudnia msza św. o godz. 9 w intencji górników i ich rodzin.
- 6 grudnia adoracja przed Najśw. Sakramentem od godz. 15:30. Po mszy św. wspólne uwielbienie Boga.
- I piątek: spowiedź o godz. 16:30 i w czasie mszy św. roratniej o godz. 6.

Parafia św. Jana Chrzciciela w Łańcuchowie

- Przez adwent ofiary do puszek na „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”.
- Do nabycia świece Caritas na stół wigilijny.
- W dniach 7-9 grudnia rekolekcje pod przewodnictwem ks. Marka Kwiatosza.
- Organizowana jest akcja „Duchowy prezent od Św. Mikołaja”. Szczegóły na plakacie w gablocie.
- Spotkanie ze św. Mikołajem 9 grudnia o godz. 17. Będzie poprzędzone zabawami i konkursami.
- I czwartek: od godz. 9 odwiedzenie chorych (spowiedź świąteczna).

Parafia Wniebowzięcia NMP i św. Antoniego w Milejowie

- Rekolekcje 9-11 grudnia poprowadzi ks. doktorant Paweł Lewandowski z KUL-u.
- I piątek: spowiedź po południu przed mszą św.
- W Adwencie roraty codziennie o godz. 7.
- 8 grudnia uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP msze św. o godz. 9 i 17. Taca na Fundusz Obrony Życia. Kościół będzie otwarty w godz. 12-13.
- Można nabyć świece wigilijne. Ofiary dla dzieci.
- Przez Adwent zbiórka do puszek „Gwiazdka Nadziei”.
- Zbiórka odpadów elektrycznych i elektronicznych przy bramie obok śmietnika do 21 grudnia do godz. 9:30.



Z ŻYCIA PARAFII LUBARTOWSKICH

Parafia św. Anny w Lubartowie

- Pielgrzymka Pirenejskim Szlakiem Sanktuariów Maryjnych w dniach od 3 do 10 czerwca 2019 r. w palnie między innymi Barcelona, Lourdes, Monsterrat.
- Opłatki na stół wigilijny do nabycia podczas rekolekcji przed Bazyliką, a w ciągu tygodnia w sklepie parafialnym. Ofiary do dar w ratowaniu przed dalszym niszczeniem ogrodzenia przed Bazyliką.

Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie

- Roraty codziennie o godz. 7. Pół godziny przed roratami

mi, godzinki do Najświętszej Maryi Panny; roraty dla dzieci i młodzieży w środę i czwartek o godz. 18.

- I piątek m-ca: msza św. roratnia o godz. 7, a do Najśw. Serca Pana Jezusa o godz. 18.
- W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP msza św. roratnia o godz. 7:30, następna o 10:30 i 17. Na mszy o godz. 10:30 poświęcenie medalików dzieciom przygotowującym się do I Komunii Św. W czasie mszy św. o godz. 10:30 spowiedź dla klasy VIII, a po mszy spotkanie. W Brzezinach msza św. o godz. 9. W czasie mszy spowiedź dla klasy VIII, a po mszy św. spotkanie.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie

- 8 grudnia „godzina święta” - wystawienie Najśw. Sakramentu w godz. 12-13; na mszy św. o godz. 18 można podjąć Duchową Adopcję Dziecka Poczętego. Deklaracje wyłożone przed obrazem Matki Bożej.
- W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP msze św. o godz. 7, 9, 18. Taca na „Fundusz Obrony Życia”.
- Rekolekcje w dniach: 13-16 grudnia.
- Roraty o godz. 7, dla dzieci w środy i czwartki o godz. 18.
- W środę o godz. 18:45

spotkanie kandydatów do bierzmowania z klas VIII SP.
- W czwartek o godz. 18:45 spotkanie kandydatów do bierzmowania z klas III Gimnazjum.

- I czwartek m-ca: na zakończenie mszy św. o godz. 18 adoracja Najśw. Sakramentu.
- I piątek: spowiedź o godz. 7, 7:30, 17. Kandydaci do bierzmowania mają spowiedź w czasie rekolekcji.
- W niedzielę: ofiary do puszek na „Pomoc Kościołowi na Wschodzie”: na mszy św. o godz. 12 święcenie i rozdane medalików dzieciom przygotowującym się do I Komunii Św.

- Odwiedziny chorych 15 grudnia. Zapisy w zakrystii.
- W sklepie kalendarze maryjne na 2019 r., karki świąteczne, świece wigilijne CARITAS.

- Roraty codziennie w ciągu tygodnia oprócz świąt i niedziel o godz. 6:30.

- Za pośrednictwem sklepów pomoc „DAR SERCA” dla rodzin najbardziej potrzebujących. Można zakupione produkty składać do przeznaczonych pudełek w sklepach.
- W niedzielę ofiary do puszek na Fundusz Pomocy Kościołowi na Wschodzie.
- I piątek m-ca: msze św. do Najśw. Serca Pana Jezusa o 7

i 17. W kaplicy w Syrach o 15.
- W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP msze św. o godz. 10 i 17, w Syrach o 15. Taca na „Fundusz Obrony życia” – dom samotnej Matki w Lublinie.
- W niedzielę: spotkanie dla dzieci klas III przygotowujących się do I Komunii św. na mszy św. o godz. 9:30; po mszy św. o godz. 9:30 przyjedzie św. Mikołaj. Rodzice zgłaszają się do zakrystii lub kancelarii w tygodniu; na mszy św. o godz. 11 modlitwa w intencji Jubilatów „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Po mszy św. uroczystość wręczenia medali w GOK w Kamionce.

W domu kobieta nie zdejmuje paru warstw odzieży. Nic dziwnego, skoro temperatura w budynku niewiele różni się od tej na dworze

Nie wiem, czy przetrwam tu zimę...

Marianna Mikołajczyk (69 lat) z Kijan potrzebuje dachu nad głową. Dom, w którym mieszka jest przeznaczony do rozbioru.

Dramat samotnej kobiety

W Kijanach zabytkowy pałac Sonnenbergów, wraz z okalającym parkiem został niedawno kupiony od starostwa przez fundację Think-Tank z Lublina. Powstanie tu multimedialne centrum edukacyjne, nawiązujące do czasów Jana III Sobieskiego. Prace remontowe już trwają. Pałac poszedł pod młotek z przyległym budynkiem. Wciąż w nim mieszka 69-letnia emerytka - bez stałego ogrzewania, ciepłej wody, a ostatnio pojawiły się szczury.

- Mam swój domek na cmentarzu. Niedługo pójdę i będzie spokój - mówi zdruzgotana.

W domu kobieta nie zdejmuje paru warstw odzieży. Nic dziwnego, skoro temperatura w budynku niewiele różni się od tej na dworze. Pokój, w którym śpi i najczęściej przebywa ogrzewa farelką. W tutejszej szkole na etacie dorobiła się niewielkiej emerytury, ale na mieszkanie od zakładu pracy nie może liczyć. Szkoła wynajmuje mieszkania dla swoich pracowników, ale dla pani Marianny brakuje. Dzieci emerytki od dawna mieszkają oddzielnie i nie mają warunków, żeby przyjąć matkę.

- Syn dostał w spadku mały domek, w którym mieszka z rodziną. Córka mieszka w Lublinie w kawalerce, sama ma ciasno - mówi pani Marianna, która na starość nie chce być dla dzieci ciężarem.

Seniorka najsilniej związana jest z Kijanami. Tu mieszkała całe życie, zna każde drzewo i każdą wydeptaną ścieżkę w parku. Mieszkała kiedyś w piwnicach pałacu, w którym obecnie powstaje muzeum. W tym czasie urodziła się jej córka Jolanta.

- Chcę zabrać mamę na święta, ale boję się, że nie będzie miała do czego wracać. Przecież dom jest przeznaczony do rozbioru, w każdej chwili mogą go zrównać z ziemią - mówi Jolanta Węglarska z Lublina.

Potrzebne mieszkanie

Pomoc dla pani Marianny organizuje Olga Krzyżanowska, zaprzyjaźniona prawnik z Kijan. To ona w ubiegłym tygodniu powiadomiła redakcję o sytuacji pani Marianny. O problemie samotnej kobiety rozmawiała z przedstawicielami fundacji, opieką społeczną, radnym powiatowym.

- Kupiliśmy piecyk elektryczny, bo gazowy uległ awarii i płacimy rachunki za prąd i wodę. To się nie zmienia, do



- Nie wiem, czy przetrwam zimę - martwi się tymczasem pani Marianna. - Zimno mi, opatulę się kocem i siedzę. Krzyżówki rozwiązuje, bo nic się nie da robić! W domu kobieta nie zdejmuje paru warstw odzieży. Nic dziwnego, skoro temperatura w budynku niewiele różni się od tej na dworze. Pokój ogrzewa farelką, przy niej śpi i najczęściej przebywa

póki pani Marianna nie znajdzie mieszkania - mówi Jakub Kuśmierczyk, prezes Fundacji Think-Tank. - Nie mamy zamiaru inwestować w naprawę ogrzewania, czy remont, bo ten dom nadaje się jedynie do rozbioru. Planowaliśmy zakończyć inwestycję w kwietniu przyszłego roku, ale już wiemy, że potrwa dłużej. Na wiosnę prawdopodobnie będziemy musieli budynek, w którym mieszka pani Marianna rozebrać. Proponowaliśmy jej różne rozwiązania, ale na żadne nie chciała przystać. Jeżeli znajdzie się mieszkanie, w którym pani Marianna będzie mogła w cywilizowany sposób zamieszkać, to może nadal liczyć na naszą pomoc. Możemy pomóc w przeprowadzce, remoncie i zapłacić czynsz za kilka miesięcy do kwoty 10 tys. zł. Nie chcemy pani Marianny wyrzucić i nie wyrzucamy, przeciwnie próbujemy pomóc na wszelkie sposoby.

- Co możemy teraz obiecać? Pójdziemy na pewno do nowego starosty, popytamy w gminie Spiczyn, czy coś się zmieniło, poszukamy prywatnie. To nie jest tak, że nie chcemy pomóc. Na Stawku, w Kijanach, w Spiczynie w różnych miejscach pytaliśmy o mieszkanie do wynajęcia, ale nic nie możemy znaleźć - mówi Zenon Kosiński, członek rady Fundacji.

- Nie wiem, czy przetrwam zimę - martwi się tymczasem pani Marianna. - Zimno mi, opatulę się kocem i siedzę. Krzyżówki rozwiązuje, bo nic się nie da robić.

Marianna Mikołajczyk, 69-letnia emerytka z Kijan mieszka w nieogrzewanej oficynie obok pałacu. Budynek jest przeznaczony do rozbioru, a warunki socjalne w jakich przebywa kobieta uwłaczają godności człowieka - brak ogrzewania, ciepłej wody, a nawet szczury, które ostatnio tu się zadomowiły. Nowy właściciel budynku, rodzina, ludzie dobrej woli od kilku miesięcy szukają jej mieszkania. Kobieta wypracowała sobie emeryturę, i stać ją na opłacenie niewielkiego czynszu. Problem w tym, że pani Marianna jest przywiązana do okolicy, w której spędziła całe życie i nie chce wyprowadzać się do miasta. Z niewielkiej emerytury nie będzie jej stać na opłacenie mieszkania w mieście, gdzie ceny są dużo wyższe niż na wsi. Ostatnio złożyła wniosek do gminy o przydział na mieszkanie socjalne, ale jak wynika z odpowiedzi - jest 9 w kolejce. Czy jest szansa na przyspieszenie przydziału mieszkania z gminy, kto pomoże samotnej kobiecie?

Wójt „na maila”

W mieszkaniu zajmowanym przez panią Mariannę byliśmy w piątek. Natychmiast pojawiło się grono ludzi deklarujących pomoc. Zenon Kosiński z fundacji przyszedł do pani Marianny, by porozmawiać z nami osobiście. Pomoc deklarują prawnik z Kijan Olga Krzyżanowska i radna Maria Kasprzycka. O dramatycznej sytuacji kobiety chcieliśmy niezwłocznie porozmawiać z wójt Spiczyna Dorotą Szczęsną. Służby w całym kraju apelują o natychmiastowe zawiadomienie o ludziach w takiej sytuacji w okresie zimowym. Do gabinetu wójta zapukaliśmy niedługo po skończonej sesji



Magdalena Domańska

radna gminy Spiczyn, przewodnicząca komisji budżetu, oraz komisji skarg, wniosków i petycji rady gminy Spiczyn

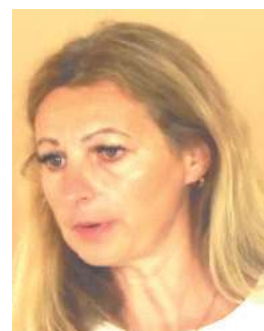
Współpraca z mediami to jedna z najpopularniejszych form komunikacji z mieszkańcami w rzeczach najbardziej dla nich istotnych. Uważam, że interwencja ze strony gminy jest w tej sprawie jak najbardziej potrzebna

rady gminy, która odbywała się tego dnia po południu. Dorota Szczęсна nie dała nam nawet szansy na dokończenie pytania. Kazała pytania przestać drogą mailową, bo musi mieć czas na odpowiedź i... pokazała nam drzwi.

Chcieliśmy zapytać panią wójt jakie pani Marianna ma szanse na otrzymanie mieszkania socjalnego z zasobów gminy? Pytanie wysłaliśmy zgodnie z życzeniem wójta „na maila”. Do zamknięcia tego numeru gazety w poniedziałek odpowiedź nie nadeszła.



Córka urodziła się w tym pałacu, kiedyś tu mieszkała w piwnicy z małymi dziećmi - wspomina pani Marianna. Teraz patrzy jak milionowa inwestycja z każdym dniem jest bliższa ukończeniu i zastanawia się: Co ze mną będzie?



Co wójt Dorota Szczęсна robi, żeby pomóc kobiecie z Kijan?



Zenon Kosiński

Fundacja Think-Tank
Na Stawku, w Kijanach, w Spiczynie w różnych miejscach pytaliśmy o mieszkanie do wynajęcia, ale nic nie możemy znaleźć

MS

MALUCHY Z REGIONU



RAFAŁ BORECZEK Z TATĄ, Tarkawica, gm. Ostrówek
ur. 27.11, godz. 09:35, 3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Albert
Rodzeństwo: Piotruś (3,5 roku)



GABRYŚIA ŻYŁA, Sobolew, gm. Firlej
ur. 26.11, godz. 15:10, 3,81 kg, 60 cm
Rodzice: Jagoda i Paweł



SYN KOPEĆ, Górka Lubartowska
ur. 26.11, godz. 00:15, 3,60 kg, 58 cm
Rodzice: Ilona i Piotr
Rodzeństwo: Alicja (3,5 roku)



ALICJA ŻUK, Klonownica Duża,
powiat bialski
ur. 26 listopada, godz. 12:20, 4,58 kg, 58 cm
Rodzice: Ewelina i Paweł



PATRYCJA MEKSUŁA, Lubartów
ur. 27.11, godz. 04:20, 3,27 kg, 54 cm
Rodzice: Krzysztof i Urszula
Rodzeństwo: Piotruś (3 lata)



MATEUSZ KOTOWSKI Z TATĄ, Biała Podlaska
ur. 27.11, godz. 14:25, 3,25 kg, 54 cm
Rodzice: Klaudia i Hubert
Rodzeństwo: Julka (1 rok)



JAKUB KOMSTA, Gołęb, gm. Michów
ur. 28.11, godz. 00:50, 3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Milena i Marcin
Brat: Wojciech (5 lat)



ANTOŚ MISIAK, Skrobow, gm. Lubartów
ur. 25.11, godz. 00:15, 3,94 kg, 56 cm
Rodzice: Paulina i Arkadiusz



KINGA DOBRZYŃSKA, Trzciniec, gm. Lubartów
ur. 25.11, godz. 19:35, 3,40 kg, 56 cm
Rodzice: Emilia i Łukasz



KRZYŚ CHODUŃ, Lubartów
ur. 29.11, godz. 21:45, 3,65 kg
Rodzice: Klaudia i Jacek
Rodzeństwo: Sebastian i Przemek



KACPER ADAMECZEK, Ferdynandów,
gm. Adamów, powiat łukowski
ur. 29.11, godz. 21:45, 2,25 kg, 51 cm
Rodzice: Marlena i Paweł
Rodzeństwo: Nikola (3 lata)



ANTEK KISIEL, Lubartów
ur. 27.11, godz. 09:45, 3,62 kg, 56 cm
Rodzice: Agnieszka i Dariusz
Rodzeństwo: Kuba (11 lat), Ola (6 lat)

**FOTOGRAFIE I ŻYCZENIA MOŻNA
WYŚŁAĆ MAILEM NA ADRES
LUBARTOW@24WSPOLNOTA.PL,
POCZTĄ BĄDŹ PRZYNIEŚĆ OSOBIŚCIE
DO LUBARTOWSKIEJ REDAKCJI:
ADRES 21-100 LUBARTÓW,
UL. LUBELSKA 51**



NATALIA WALASZEK Z TATĄ I BABCIĄ GOSIĄ
ur. 26.11, godz. 10:20, 3,25 kg, 55 cm
Rodzice: Wiola i Marek



ANTOŚ ABRAMUK, Biała Podlaska
ur. 29.11, godz. 15:45, 4,12 kg, 62 cm
Rodzice: Natalia i Leszek



ALEKSANDER WOŹNIAK
ur. 22.11, godz. 21:05
Rodzice: Żaneta i Andrzej
Rodzeństwo: Oliwia (12 lat) i Amelia (9 lat)



LENA CZAPLIŃSKA, Radzyń Podlaski
ur. 25.11, godz. 00:45, 3,37 kg, 54 cm
Rodzice: Urszula i Piotr
Rodzeństwo: Filip (3 lata)



ELA RĄDKOWSKA, Biała Podlaska
ur. 26.11, godz. 11:50, 3,70 kg, 58 cm
Rodzice: Katarzyna i Grzegorz
Rodzeństwo: Sara (3 lata)

„Sto lat, Polsko” w Powiatowym Domu Kultury



W koncercie 25 listopada wzięło udział ponad 90 wykonawców pracowni muzycznej i tanecznej PMDK. Wystąpili podopieczni Grażyny Grymuzy, Anny Kozak (soliści, duety i zespoły wokalne „Okruszek”, „Złote nutki”, „Szkraby”, „Do kwadratu”), Jolanty Grabowskiej („Releve”) i Elizy Maruszak („Motylki” i „Baleriny”).



Najmłodsi podopieczni PMDK śpiewali i tańczyli na cześć Ojczyzny

W podzameckim parku - iluminacja na 36 reflektorów

Folwark zaświecił



Cały teren jest oświetlony latarniami parkowymi, a pozostałości dawnych budynków - 36 reflektorami ledowymi

Prace przy rewitalizacji ruin folwarku zakończone. Nie było jeszcze odbioru technicznego, w opracowaniu - regulamin i godziny udostępniania wieży widokowej, w którą przeobrażona została dawna suszarnia chmielu. Jest co podziwiać.

Ciemny i zapuszczony teren rozświetliła iluminacja, wydobywająca urodę łączyńskich zabytków. Cały teren oświetlają latarnie parkowe, a pozostałości zabudowań folwarcznych - 36 reflektorów ledowych.

Koszt rewitalizacji to blisko 2,5 mln zł, z czego 1,73 mln to dotacje pozyskane z UE, 200 tys. zł z budżetu państwa, reszta - ze środków własnych gminy.

JCh



Projekt „Ochrona zasobów dziedzictwa kulturowego na terenie zespołu dworsko-parkowego Podzamcze” realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, budżetu państwa i środków własnych Gminy Łęczna

W Bibliotece przy ul. Bożniczej to już kilkunastoletnia tradycja

Urodziny pluszowego misia

„Dzisiaj w naszej Bibliotece mamy ważne wydarzenie, Miś obchodzi urodziny, przysłał dla Was zaproszenie” - temu zaproszeniu nie oparły się ani dzieci, ani burmistrz Łęcznej.

Swoje urodziny w dniu 25 listopada mają wszystkie pluszowe misie. Obchodzenie tego święta w Bibliotece przy ul. Bożniczej 21 to już kilkunastoletnia tradycja. Z tej okazji w dniu 27 listopada odbył się konkurs recytatorski „Dla Ciebie - Pluszowy Misiu”, w którym wzięły udział sześciolatki z oddziałów przedszkolnych szkół podstawowych miasta i gminy Łęczna.

Spotkanie rozpoczęła dyrektor biblioteki Danuta Panas, która przywitała uczestników konkursu oraz wszystkich zaproszonych gości. Następnie bibliotekarka Barbara Wójcik przybliżyła historię



Misie obecne były w bibliotece nie tylko w wierszach recytowanych przez 24. miłośników tej pluszowej przytulanki

tej przemiłej zabawki oraz powiedziała, że pluszowe misie są ulubioną maskotką dzieci, bo „dzieci lubią misie, misie lubią dzieci”.

W dalszej części spotkania dzieci recytowały „misiowe wierszyki” oceniane przez komisję w składzie Danuta Błaziak, Monika Bogusz i Joanna Wronisz. W konkursie wzięło udział 24.

recytatorów. Wszyscy pięknie recytowali wiersze, słuchali opowiadania „Mój przyjaciel miś”, rozpoznawali misie z różnych bajek, uczestniczyli w zabawie „tak czy nie?” oraz rysowali portret misia z zawiązanymi oczami. Urodziny zakończył słodki poczęstunek oraz pozowanie do wspólnych zdjęć.

JCh

Zebrałi, posegregowali i spakowali w przedświątecznym darze

Uczniowie z Ostrówka Polakom na Ukrainie



Na świąteczne dary złożyły się żywność, maskotki, artykuły szkolne



Produkty, które pojedą do naszych rodaków na Ukrainę uczniowie zносили do szkoły przez miesiąc



W rękach wolontariuszy z Ostrówka puste pudełka w trzy godziny zmieniły się w paczki o identycznej zawartości

40 wolontariuszy ze Szkolnego Klubu Wolontariatu w Szkole Podstawowej im. Bohaterów Armii Krajowej w Ostrówku przygotowało świąteczne paczki dla naszych rodaków na Ukrainie.

- Przez miesiąc nasi uczniowie przynosili produkty, była to żywność trwała, maskotki, artykuły szkolne - relacjonuje Marta Stefańska z SP w Ostrówku. - Następnie wszystko posegregowaliśmy i zapakowaliśmy w pudełka. Końcowym etapem było dostarczenie wszystkich paczek

do magazynu w Lublinie. Tam nasi wolontariusze do ogromnej ilości pustych pudełek pakowali poszczególne produkty, tworząc w ten sposób paczki o identycznej zawartości.

Wszyscy sprawnie się uwijali. Po trzech godzinach - zmęczeni, ale bardzo zadowoleni - wysłuchali podziękowań od senatora Stanisława Gogacza, który jest głównym organizatorem akcji.

- Z pewnością tego typu akcje uwalniają młodych ludzi, naszych uczniów na potrzeby innych ludzi, a przedświąteczny czas sprzyja pomaganiu innym - konkluduje Marta Stefańska.

JCh

Krew na Mikołaja

W czwartek, 6 grudnia w Zespole Szkół Górniczych przy ul. Bogdanowicza 9 odbędzie się terenowa akcja poboru krwi.

Na krew i jej składniki czekają chorzy oraz poszkodowani w nieszczęśliwych wypadkach. Jest wiele chorób, które leczy się uzupełniając brakujące elementy

krwi. Krwotoki, przeszczepy organów, choroby hematologiczne wymagają przetaczania składników krwi. Podczas zabiegów chirurgicznych, kiedy ubytek krwi jest duży, często potrzebna jest transfuzja, a jednym źródłem krwi jest zdrowy człowiek.

Najbliższa akcja w Łęcznej - 6 grudnia, w ZSG ul. Bogdanowicza 9, rejestracja w godzinach 8:30-13:00.



Nie odbieram kompetencji marszałkowi czy Zarządowi Województwa, by mieli własny pomysł na Biuro Energii i być może na mnie

Sąsiada nie przekona się żadną partią

- Przyjąłem swój wynik w wyborach z dużym zadowoleniem. Szczególnie dlatego, że największe poparcie i sympatię uzyskałem u siebie, w gminie Niemce. A jak pan wie, najtrudniej jest być prorokiem we własnym kraju... - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Henryk Smolarz.

W Krzysztof Urbaś został wybrany wójtem na trzecią kadencję. To oznacza, że mieszkańcy popierają jego wizję rozwoju gminy?

Ludzie docenili to, co udało się zrobić w ostatnich latach. To jest ogrom inwestycji. Nasza gmina wyróżnia się bardzo pozytywnie na tle wielu innych. To wymagało dużego zaangażowania nie tylko wójta, ale też pracowników Urzędu Gminy, radnych czy mieszkańców. Wiele inwestycji tzw. sieciowych, czyli np. budowy kanalizacji, oświetlenia ulicznego czy dróg, wymaga akceptacji mieszkańców. Cieszę się, że miniona kadencja była kadencją porozumienia i zgody, nie było zdecydowanej opozycji w Radzie Gminy. Rozwój gminy był w miarę równomierny. Oczywiście, nie jest możliwe, by inwestycje równocześnie trwały w 28 wsiach, ale były one sprawiedliwie dzielone według potrzeb mieszkańców, ale i możliwości skorzystania z dofinansowania zewnętrznego. Wynik ponad 5 tys. głosów dla wójta jest satysfakcjonujący i motywujący. Mam nadzieję, że obecna Rada Gminy, której skład zmienił się w 2/3, zrobi wszystko, by uzyskać maksimum pieniędzy z dotacji unijnych, które jeszcze będą do wzięcia. To, co udało się do tej pory zrobić w gminie Niemce, także dzięki zaciąganiu kredytów, jest godne pochwały. Biorąc po uwagę dzisiejsze wzrosty cen, warto było wziąć pieniądze unijny i do tego kredyt. To, co robiliśmy kilka lat temu, dziś kosztowałoby o kilkadziesiąt procent więcej. A mieszkańcy już z tych inwestycji korzystają.

W Wójt zyskał ponowne poparcie, ale większość radnych Rady Gminy Niemce poprzedniej kadencji, którzy byli utożsamiani z wójtem, już nie.



- Zobaczmy jaki będzie pomysł nowego Zarządu Województwa na funkcjonowanie mojego Biura Energii. Może nowe władze postanowią je zlikwidować? Może nie będą miały do mnie zaufania? - mówi Henryk Smolarz

HENRYK SMOLARZ

Ma 49 lat, mieszka w Dysie, pochodzi z gminy Niemce. Jeden z czołowych działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego na Lubelszczyźnie. Dwukrotnie był posłem na Sejm RP, w latach 2002-2005 był wójtem gminy Niemce. Wcześniej pełnił funkcję radnego Rady Powiatu Lubelskiego. Przez dwa lata był prezesem KRUS (Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego). W 2016 roku marszałek mianował go swoim doradcą, a następnie szefem nowo utworzonego Biura Energii w Urzędzie Marszałkowskim.

Jeżeli ktoś jest od kilkunastu lat w obiegu publicznym, to pojawia się przez ten czas nowe pokolenie. Dla tych nowych taka osoba pełni swoją funkcję „od początku świata” i oni oczekują kogoś innego

Z czego to wynika?

W ramach dobrego obyczaju wójt zaproponował porozumienie i wspólny start w wyborach z tego samego komitetu wszystkim radnym, którzy z nim współpracowali. Niektórzy przegrali wybory kilkoma lub kilkunastoma głosami. Takie są prawa demokracji. Wystarczała liczba głosów nie uzyskał np. Sławomir Mroczek, przewodniczący poprzedniej kadencji. Nie oznacza to jednak, że przestaje być dobrym człowiekiem, który jest mądry, rozsądny i zaangażowany w sprawy publiczne. To jest

też tak, że każdy zdążył się już napatrzeć na tych ludzi. Jeżeli ktoś jest od kilkunastu czy dwudziestu lat na jakimś stanowisku albo w obiegu publicznym, to pojawia się przez ten czas nowe pokolenie. Dla tych nowych, taka osoba pełni swoją funkcję „od początku świata” i oni oczekują kogoś innego. Stąd się biorą zmiany. Dwadzieścia lat temu byłem najmłodszym radnym powiatowym. Stąd rozumiem, na czym to polega.

W Zdobył Pan 7436 głosów w wyborach

do Sejmiku Województwa Lubelskiego, ale nie uzyskał Pan mandatu radnego. Rozczarowanie?

Przyjąłem ten wynik z dużym zadowoleniem. Szczególnie dlatego, że największe poparcie i sympatię uzyskałem u siebie, w swojej rodzinnej gminie. A jak pan wie, najtrudniej jest być prorokiem we własnym kraju... Gdzie indziej mogą działać mechanizmy sztyldów politycznych, a sąsiada nie przekona się żadną partią. Trzeba go przekonać samym sobą. Mój wynik nie jest zły. Pierwszy raz startowałem w tego typu wyborach. Jestem zadowolony i dziękuję wszystkim moim wyborcom za wsparcie i pamięć.

W Zmieniły się władze województwa - miejsce rządzących do tej pory przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego zajęli działacze z Prawa i Sprawiedliwości. Co zadecydowało o takim wyniku wyborów?

Niestety, te wybory cechowały się czymś, czego do tej pory w wyborach samorządowych nie było. Dotychczas w przypadku takich wyborów największe znaczenie miały osoby, które brały w nich udział. Ich charakter, dokonania. Chodziło o lokalnych kandydatów. Tym razem kampania została bardzo upolityczniona. Widzieliśmy to każdego dnia. Były wizyty przedstawicieli rządu, bo cały rząd zaangażował się w te wybory. Była konfrontacja - albo dobra zmiana, albo cała reszta. O ile szczerbel wojewódzki kierował się pewnymi zasadami statystyki matematycznej i arytmetyki wyborczej, o tyle na poziomie powiatowym, a szczególnie gminnym zeszła konfrontacja, dotycząca wyborów na PiS i anty-PiS. Ten podział bardzo się uwidocznił. Dobrze byłoby, gdyby w kolejnych miesiącach po wyborach on się nieco zatarł, żeby można było ze sobą współpracować. Wielu kandydatów podczas kampanii wyborczej zapomina, że po wyborach też jest dzień. Na wynik wyborów wpływ miały zmiany ordynacji wyborczej, czyli skrócenie listy kandydatów. To partii rządzącej dawało duży bonus. Mając do dyspozycji media rządowe i wiele instytucji, które były zaangażowane w kampanię, grali na sztyld partyjny. Kandydaci pozostających ugrupowań mieli ogromną trudność z przebi-

ciem się, tym bardziej, że liczba kandydatów została zmniejszona o połowę. A mniejsza liczba kandydatów powodowała, że wybieraliśmy bardziej anonimowo. Zdarzało się, że niektóre powiaty nie miały kandydata do Sejmiku Województwa. Gdyby liczba kandydatów została utrzymana na większym poziomie, to kandydaci mogliby być bardziej lokalni, reprezentować konkretny powiat czy kilka gmin. Wykazać się tym, co dobrego zrobili do tej pory, poddać się pod ocenę i zaproponować coś od siebie. Do tego sam system przeliczania głosów preferuje duże partie.

W Jak Pan widzi przyszłość swoją i Biura Energii, którym Pan kieruje w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie?

Zobaczmy. Nie odbieram kompetencji marszałkowi czy Zarządowi Województwa, by mieli własny pomysł na Biuro Energii i być może na mnie. Każdą decyzję przyjmę z pokorą i spokojem.

W Zniknie Pan teraz z przestrzeni samorządowej?

Zobaczmy jaki będzie pomysł nowego Zarządu Województwa na funkcjonowanie mojego Biura Energii. Może nowe władze postanowią je zlikwidować? Może nie będą miały do mnie zaufania? Nie można tego wykluczyć, bo nie ma co ukrywać, że poglądy mamy odmienne. Jeśli tak się stanie, to będę szukał nowych form aktywności. W obszarze działań społecznych i politycznych będę aktywny. Niekoniecznie osobiście, ale wspierając innych.

W W przyszłym roku wybory parlamentarne...

Dokładnie. Mam inne poglądy i odmienną wizję funkcjonowania państwa od przedstawicieli partii rządzącej, nawet w odniesieniu do samorządów. Nie jestem zwolennikiem centralizowania instytucji, zadań i odbierania kompetencji oraz decyzyjności z poziomu lokalnego - gminnego, powiatowego czy wojewódzkiego.

Poskarżyli się na OPS

Uznanie skargi mieszkańców na szefową gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Niemcach za nieuzasadnioną było jedną z ostatnich decyzji radnych z poprzedniej kadencji.

Skargę na działalność Barbary Ścisłej, kierownik OPS w Niemcach, złożyli mieszkańcy Krasienina. Wniosek rozpatrywała Rada Gminy Niemce. Skarga dotyczyła braku zapewnienia usług specjalistycznych dla dziecka. Godzina terapii kosztuje ponad 100 zł.

- Obecnie dziecko ma już zapewnione te usługi rehabilitacyjne. Sprawa się odwlekała, bo na rynku nie było odpowiednich osób z kwalifikacjami, które moglibyśmy do tego zatrudnić. Wysyłaliśmy zapytania, ale nikt nie był zainteresowany podjęciem się tego zadania - wyjaśniała podczas sesji Rady Gminy na początku listopada Barbara Ścisła. - Rehabilitacja powinna być zapewniona przez służbę zdrowia. Tak się nie stało, pomimo licznych pism. Dzięki aprobach wójta, w naszej gminie samorząd zapewnia usługi opiekuńcze dzieciom do lat trzech - dodawała. Radni jednogłośnie uznali skargę za nieuzasadnioną.

- Skarga wpłynęła we wrześniu, w między czasie zwiększyliśmy środki pieniężne przeznaczane w gminie na pracę rehabilitantów. Myślę, że sami skarżący nie są za tym, by podtrzymać skargę - uzupełnia Beata Żgierska, wiceprzewodnicząca Rady Gminy.

dsm

W środę obrady radnych

To będzie drugie spotkanie nowej Rady Gminy w tej kadencji. W środę, 5 grudnia, odbędzie się sesja, na której radni będą podejmować uchwały m.in. w sprawie wysokości podatku rolnego czy podatku od nieruchomości. Początek sesji, która odbędzie się w sali konferencyjnej w Urzędzie Gminy przy ul. Lubelskiej 121, o godz. 11. Trzy godziny wcześniej w tym samym miejscu rozpocznie się wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Gminy Niemce. Oba spotkania są otwarte dla publiczności.

dsm

Dominik Smagała

Gmina
PuchaczówGmina
Cynców

STRONĘ REDAGUJE:

Jolanta Chwałczyk

tel. 601072277
chwalczyk@24wspolnota.pl

Powyborcze przepychanki w Radzie Gminy Puchaczów

Do budżetu kolejka, do szkód – chętnych brak

W górniczej gminie doświadczanej skutkami eksploatacji węgla, zabrakło radnych chętnych do pracy w Komisji Szkód Górniczych i Ochrony Powierzchni. Błyskiem za to ukonstytuowała się komisja ds. budżetu i finansów. Do dzielenia pieniędzy zgłosiło się więcej chętnych niż było potrzebnych.

Ponieważ nie ubierało się po pięciu koniecznych do uchwalenia składu komisji radnych, nie udało się sformować trzech komisji: Szkód Górniczych, Strategii i Rozwoju Gminy oraz Rolnictwa. Tymczasem oprócz dochodów z kopalni, mieszkańcy Puchaczowa żyją głównie z rolnictwa. W dodatku, jak niedawno informowaliśmy, przestało istnieć Stowarzyszenie Osób Poszkodowanych Działalnością Geologiczną, Górniczą i Przemysłową, które pomagało mieszkańcom w obronie ich interesów w konfrontacji z LW Bogdanka.

Jak nie, to nie

Błyskiem za to ukonstytuowała się komisja ds. budżetu i finansów. Do dzielenia pieniędzy zgłosiło się



29 listopada, druga sesja RG VIII kadencji. Na trzeciej, w piątek, podejmowane będą uchwały m.in. w sprawie wysokości stawek podatku rolnego, od nieruchomości i środków transportowych na rok 2019

więcej chętnych niż było potrzebnych. Także z liczącego pięć osób Klubu Radnych PiS, którzy odmawiali udziału we wcześniej wymienionych komisjach.

Gdy radni z popierającej wójtę większości zgłaszali kolegów z pięcioosobowego Klubu PiS do komisji strategii i rozwoju, usłyszeli pięć razy „nie”. Gdy radni z Klubu PiS zaczęli proponować radnych drugiej strony, tamci też odmawiali. I tak w kółko. W radzie powracającym wynikiem głosowań stało się 10:5.

Finanse ponad podziałami

Nad polityką zwyciężyła kasa, czyli perspektywa pracy w komisji budżetu i finansów. O ile wcześniej nie udało się znaleźć pięciu chętnych, tu było siedmiu. Także

z Klubu PiS, jednak nie weszli oni do składu komisji.

- Nie tylko my odmawialiśmy, druga strona także – skomentowała Urszula Hucz, radna z najdłuższym stażem, przewodnicząca RG przez dwie ostatnie kadencje. – W radzie przybyło tylko kilka nowych osób, znamy się od lat, więc wiemy kto jest w czym dobry. Mnie zgłaszano nie tam, gdzie chciałam i na czym się znam.

Urszula Hucz, przewodnicząca Komitetu Terenowego PiS w naszych gminach zapowiedziała, że choć nie została zgłoszona nawet przez własny klub, będzie uczestniczyła w pracach komisji. W rozmowie ze „Współnotą” oceniła: – Było już takie napięcie w radzie, gdy zostałam przewodniczącą pierwszą kadencję (w latach 2010-2014, przyp. JCh), ale jakoś się to ułożyło.

PiS-torpeda?

Czy cementuje się wyraźny podział na stronnictwo wójta (10 radnych) i zgłoszony na pierwszej sesji nowej Rady pięcioosobowy Klub PiS?

- O ile dobrze pamiętam, klub radnych opozycyjnych mieliśmy zaledwie raz, ze trzy kadencje temu, ten jest drugi – odpowiada na nasze pytanie Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa siódmą kadencję. – Może rzeczywiście nastąpiło niepotrzebne zaostrenie sytuacji w radzie.

Przewodniczący Karol Zabłotny, pytany czy PiS torpeduje parę rady, powiedział: - Nie określiłbym tego w ten sposób. Chcą wprowadzić swoje zasady, rzeczywiście nie udało się wyłonić trzech komisji, ale cztery zostały powołane. Do tematu wrócimy na kolejnej sesji.

- Czas to wszystko poukłada, zawsze na początku każdej kadencji są emocje, już tak bywało, że nie powołano komisji – dodaje Piotr Sarama, wiceprzewodniczący rady i członek PiS, którego kandydatury na wiceprzewodniczącego Rady nie poparli w głosowaniu na pierwszej sesji tylko jego partyjni koledzy.

- Bo nie miał rekomendacji klubu – kwituje pytana o przyczynę i opozycyjny kurs Klubu Urszula Hucz.

W piątek 7 grudnia o godz. 10, odbędzie się III sesja RG Puchaczów kadencji 2018-2023, której transmisję można oglądać na kanale You

Tube. W programie m.in. uchwalenie wysokości stawek podatku rolnego, od nieruchomości i środków transportowych na rok 2019.

Składy powołanych komisji i ich przewodniczący

Komisja Budżetu i Finansów
Roman Gnyp
Karol Zabłotny
Tadeusz Nowakowski
Piotr Sarama
Małgorzata Żmuda – przewodnicząca

Komisja Oświaty Kultury i Sportu

Adamczyk Wioletta
Zofia Bachenek
Piotr Sarama
Małgorzata Żmuda
Wiesława Ukalska – przewodnicząca

Komisja Rewizyjna

Wiesława Ukalska
Edward Szurek
Stanisław Brutt
Mieczysława Skoczylas
Grzegorz Olender – przewodniczący

Komisja ds. Skarg, Wniosków i Petycji

Szczepan Kanoniuk
Mieczysława Skoczylas
Wiesława Ukalska
Zofia Bachenek
Adamczyk Wioletta – przewodnicząca

Jolanta Chwałczyk

W Cyncowie

Poszło jak z płatka

W Cyncowie powołanie komisji rady gminy odbyło się na sesji inauguracyjnej. Poszło sprawnie, co wójt uznał za zapowiedź dobrej współpracy.

Gdy wczoraj oddawaliśmy to wydanie „Współnoty” do druku, trwała druga sesja rady VIII kadencji, którą zrelacjonujemy za tydzień. Radni podejmowali uchwały m.in. w sprawie wysokości stawek podatku rolnego, od nieruchomości i środków transportowych na rok 2019. Pierwsze posiedzenia odbyły komisje: Infrastruktury i Gospodarki, Polityki Społecznej, Budżetu i Finansów. Oto składy komisji RG i ich przewodniczący.

Komisja Rewizyjna

Jan Nieradko
Rafał Tarczylik
Anna Kozak-Okońska
Dariusz Sobczuk
Robert Chudzik – przewodniczący

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji

Marta Kociuba
Krzysztof Walachniewicz
Dariusz Sobczuk
Edward Romanowski – przewodniczący

Komisja Budżetu i Finansów

Kazimierz Wnuk
Tomasz Olko
Rafał Tarczylik
Jan Nieradko
Remigiusz Koziać
Marek Jędruszek – przewodniczący

Komisja Polityki Społecznej

Remigiusz Koziać
Marek Jędruszek
Edward Romanowski
Mariusz Stasikowski
Anna Kozak-Okońska – przewodnicząca

Komisja Infrastruktury i Gospodarki

Robert Chudzik
Mariusz Stasikowski
Marta Kociuba
Tomasz Olko
Krzysztof Walachniewicz
Kazimierz Wnuk – przewodniczący

JCh

Wszyscy nowi radni przewodniczącymi komisji

Nowi, a wybrani na przewodniczących komisji. Kim są? Czego spodziewają się po swojej obecności w Radzie Gminy Puchaczów? Po co kandydowali w ostatnich wyborach samorządowych?

JCh



Wioletta Adamczyk,

lat 39, mężatka, mama dwójki dzieci, pedagog z 15-letnim stażem na stanowisku kierowniczym w bankowości

Widzę swoją rolę jako łącznika między urzędem gminy a mieszkańcami Jasieńca i Wesołówki, których znam i słucham. To rodzinne strony męża, w które wrosłam gdy się pobudowaliśmy w Jasieńcu i nie zamieniłabym ich na żadne inne. Chcę wnieść nasze pomysły, wspierać ważne inwestycje, takie jak: oświetlenie dróg dojazdowych, chodnik do Wesołówki, żłobek w Wesołowce, kluczowy dla młodych podejmujących decyzję o zamieszkaniu tutaj czy zadanie w domu wiejskim w Jasieńcu



Wiesława Ukalska,

lat 60, emerytowana nauczycielka, matka trzech córek, babcią trojga wnucząt, I kadencja w radzie

Po zakończeniu pracy zawodowej pomyślałam, że mam teraz czas by spróbować zmienić coś na lepsze w mojej miejscowości. Tym, czego Turowola potrzebuje najbardziej, jest gazyfikacja i tu będę kontynuatorką starań mojego poprzednika i kolegi z klasy (Andrzeja Klimka - przyp. red). Trzeba dążyć temat i doprowadzić do tego, żebyśmy ten gaz w końcu w Turowoli mieli. Jako rada jesteśmy na starcie, zobaczymy co dobrego uda się zrobić. Myślę, że wspólnymi siłami można wiele



Małgorzata Żmuda,

lat 51, mężatka, dwie dorosłe córki, zajmuje się gospodarstwem domowym, radna I kadencja

Jestem z okręgu Stara Wieś. Po radzie oczekuję i spodziewam się owocnej współpracy. Za priorytet uważam budowę dalszego odcinka chodnika przy drodze krajowej nr 82 z Turowoli do Brzezin, następnie kolejnego odcinka w stronę Ciechanek, po czym przyjdzie czas na realizację reszty potrzeb. Na kandydowanie zdecydowałam się uczestnicząc od pewnego czasu w zebraniach wiejskich i rozmowach dotyczących naszych najważniejszych problemów i potrzeb



Grzegorz Olender,

lat 54, soltyś Ciechanek II kadencję, radny - I, żonaty, ojciec dwóch córek, ma jednego wnuka

Oczekuję dobrej współpracy w radzie i współdziałania na rzecz gminy, w interesie mieszkańców, którzy mnie wybrali. Chciałbym ich godnie reprezentować, znam ich potrzeby. To przede wszystkim drogi lokalne, oświetlenie, chodniki. Mamy też do zagospodarowania dwa palce, buraczany i pomidorowy, gdzie chcemy zrobić boisko i siłownię dla młodzieży. Oba place są dobrze usytuowane i mogą dobrze służyć naszej społeczności. Tych zadań do wykonania jest wiele

Kiermasz świąteczny

Doroczny Kiermasz Świąteczny odbędzie się 9 grudnia w remizie OSP w Cyncowie w godz. 10-14. Chętni do zaprezentowania ozdób świątecznych i rękodzieła regulamin i kartę zgłoszenia znajdą na stronie internetowej Urzędu Gminy, w Gminnej Bibliotece Publicznej w Cyncowie i jej filiach w Malinówce i Ludwinowie.

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**



Wynagrodzenie wójta gminy Ludwin i Milejów pozostało na tym samym poziomie, więcej za to zarobią ludwińscy radni

Na pierwszej sesji podwyższyli sobie diety

Na pierwszej sesji 22 listopada radni gminy Ludwin jednogłośnie podjęli uchwałę o podwyższeniu swoich diet. Przedłożył ją radnym wójt Andrzej Chabros.



Wójt Andrzej Chabros
Dyskusja na temat wysokości diet rozpoczęła się już w poprzedniej kadencji, ale uznaliśmy, że decyzję powinna podjąć już nowa rada

ność na sesji i 150 zł za udział w komisji.

Żeby temat już nie wracał

- Przez siedem lat diety naszych radnych nie były korygowane, dlatego należały do najniższych w powiecie. Podjęta uchwała jest efektem wypracowanego kompromisu między radnymi i mną. Dyskusja na temat wysokości diet rozpoczęła się już w poprzedniej kadencji, ale uznaliśmy, że decyzję co do stawek diet powinna podjąć już nowa rada. Postanowiliśmy uregulować sprawę na początku nowej kadencji – mówi wójt Andrzej Chabros.

- Chodzi o to, żeby diety pokrywały chociaż wydatki na działalność radnych, m. in. dojazdy na sesje czy szkolenia. Najwięcej pracy ma przewodniczący rady. To nie tylko uczestniczenie w sesjach, ale też reprezentowanie gminy oraz przygotowywanie dokumentów i uchwał na sesję. Niektórzy radni mieli obiekcje, że nie należy rozpoczynać pracy od podwyższania diet, ale postanowiliśmy podjąć temat na początku kadencji, aby później nie było to już kością niezgody i żeby temat więcej w tej kadencji nie powracał – dodaje. Za podjęciem uchwały podwyższającej diety było

11 radnych, przeciw głosował Karol Żuk, a Anna Skoczylas wstrzymała się od głosu.

Pensje wójtów bez zmian

Na pierwszej sesji została ustalona także pensja wójta, która nie zmieniła się w stosunku do ostatniej kadencji. Będzie nadal zarabiał 10180 zł brutto.

Przypomnijmy, że wynagrodzenie Andrzeja Chabrosa było obniżone o 560 zł w czerwcu, w związku z decyzją rządu o cięciach pborów dla samorządowców po aferze związanej z przyznaniem nagród ministrom.

Nie zmieniła się także pensja wójta gminy Milejów Tomasza Surysia, który również zarabia 10180 zł (w czerwcu jego pensja zmniejszyła się o 1920 zł).

Kamil Kulig

Jest nowy zastępca wójta

1 grudnia zastępcą wójta gminy Milejów został Grzegorz Tkaczuk, wieloletni pracownik urzędu gminy.



Grzegorz Tkaczuk
Ja politykiem nie jestem i nie będę. Mój plan działania jest wyznaczony budżetem gminy

- Ja politykiem nie jestem i nie będę. Mój plan działania jest wyznaczony budżetem gminy i jego załącznikiem inwestycyjnym, w którym są przedsięwzięcia do realizacji na ok. 56 mln zł. Po to zostałem powołany zastępcą wójta, żeby dopilnować inwestycji, nad którymi pracujemy już trzy lata pisząc wnioski o dofinansowanie – mówi Grzegorz Tkaczuk.

Przypomnijmy, że osiem lat zastępcą wójta był Sławomir Czubacki, który teraz został wójtem gminy Sosnowica.

Grzegorz Tkaczuk ma 38 lat. W Urzędzie Gminy Milejów pracuje od 2006 roku. Zaczynał jako stażysta, później zajmował coraz wyższe stanowiska, ostatnio kierownika referatu inwestycji, planowania, rolnictwa i promocji gminy. Jest absolwentem

Akademii Rolniczej w Lublinie. Tkaczuk pochodzi z gminy Milejów. Od dwóch lat mieszka w sąsiedniej gminie. Jest żonaty, ma córkę.

Kamil Kulig

Biało-czerwono w Zezulinie

9 listopada o godz. 11.11 wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Zezulinie zebrał się na uroczystym apelu z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, aby wraz z innymi uczniami z całego kraju odśpiewać o tej porze „Mazurka Dąbrowskiego”. W Zezulinie hymn wykonało 149 dzieci ze szkoły podstawowej i oddziałów przedszkolnych.



Dzieci ubrały się w barwy narodowe. Wspólnie śpiewały hymn i pieśni patriotyczne, a także odtwarzały historyczne sceny związane z drogą do odzyskania niepodległości przez Polskę



Dzieci wzięły udział w konkursie „Biel i Czerwień - Barwy Niepodległości”, w którym zwyciężyła klasa 1 szkoły podstawowej pod kierunkiem Beaty Białkowskiej. Uczniowie ze swoją panią zaśpiewali i nagrali piosenkę „Uwięziony ptak”

Kamil Kulig

Ustalili składy komisji

Poniżej przedstawiamy składy komisji Rady Gminy Milejów i Ludwin.

RADA GMINY MILEJÓW

Komisja Rewizyjna

Tomasz Kłęczar - przewodniczący
Justyna Zielińska

Jakub Jóźwiak

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji

Piotr Ćwirzeń - przewodniczący
Marian Charytanowicz
Grzegorz Kurdyga

Komisja Rozwoju Gospodarczego, Budżetu, Handlu i Usług

Marian Turek - przewodniczący
Ewa Sawic
Anna Starzewska
Zbigniew Domański
Andrzej Wirski
Robert Antoniak

Komisja Mienia, Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Zbigniew Domański - przewodniczący
Piotr Ćwirzeń

Grzegorz Kurdyga

Jan Buba

Dawid Zawada

Jakub Jóźwiak

Justyna Zielińska

Komisja Oświaty, Zdrowia, Kultury, Sportu, Wypoczynku i Opieki Społecznej

Ewa Sawic - przewodniczący
Marian Charytanowicz
Tomasz Kłęczar
Justyna Zielińska
Marian Turek
Anna Starzewska

RADA GMINY LUDWIN

Komisja Rewizyjna

Krzysztof Małachowski - przewodniczący
Piotr Szymański
Irena Winnicka
Piotr Włodarczyk
Karol Żuk

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji

Karol Żuk - przewodniczący
Krzysztof Małachowski
Irena Winnicka
Mariusz Marzec
Łukasz Grzesiak

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Mariusz Marzec - przewodniczący
Joanna Kłoda
Anna Skoczylas
Piotr Włodarczyk
Piotr Szymański
Urszula Klimas-Bodzak
Komisja Rozwoju Gospodarczego, Mienia Komunalnego i Budżetu
Łukasz Grzesiak - przewodniczący
Anna Skoczylas
Małgorzata Wiączek
Karol Żuk

Beata Gołębiowska

Mariusz Marzec

Komisja Ochrony Zdrowia, Opieki Społecznej, Oświaty, Kultury, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

Irena Winnicka - przewodniczący
Joanna Kłoda
Urszula Klimas-Bodzak
Beata Gołębiowska
Małgorzata Wiączek
Łukasz Grzesiak
Krzysztof Małachowski

Kamil Kulig

Pokazali swoje talenty, pomogli dzieciom



Na scenie zaśpiewał m. in. zespół 4 Roses, który tworzą wokalistki Aleksandra Jóźwiak, Karolina Wziątek, Dorota Jemielniak, Gabriela Sugier, a także Paulina Mazurek (klawiszowe) i Karol Skibiński (perkusja)



Obok wokalistów prezentowały się także grupy taneczne



W konkursie wystąpiło 26 osób z całego powiatu



Ze sceny płynęła młodzieńcza energia



Tańczą Martyna Grzeszczuk i Sylwia Brzozowiec



Rodzice nagrywali swoje dzieci w czasie występów



Członkowie jury uważnie przysłuchiwali się występom



Anna Czarnecka,
dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie

Dzieci napisały do nas list

Inicjatorem tej imprezy jest młodzież działająca przy naszym centrum kultury. To jest dla nich możliwość zaprezentowania swoich talentów na scenie. Występy są na wysokim poziomie. Ocenia je profesjonalne jury, którego członkowie nie znali wcześniej dzieci, co zapewnia obiektywizm. Jednocześnie zbieramy pieniądze na prezenty dla dzieci z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach, które przesyłały nam list. Piszą w nim, co im się marzy. Chciałyby np. dostać gry planszowe. Prezenty zawieziemy im w Mikołajki. W tamtym roku dzieci dostały od nas papugi, które mają się dobrze, nawet dzieci mówią, że ptaki odrabiają z nimi lekcje

Konkurs charytatywny Magia Talentów odbył się w sobotę, 1 grudnia w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie. Na imprezie zebrano pieniądze na prezenty dla podopiecznych domu dziecka w Kijanach. Udało się zgromadzić kwotę 938,20 zł.

Kamil Kulig

Zwycięzcy Magii Talentów 2018

kl. I-VI szkoły podstawowej

1. Oliwia Sermanowicz
2. Kalina Szubartowska
3. Anna Słomka

kl. VII i VIII szkoły podstawowej, gimnazjum

1. Joanna Dębała
2. Karolina Żuk
3. Aleksandra Jóźwiak

szkoła średnia i dorośli

1. Karolina Teper
2. Karolina Wziątek
3. Marcelina Gajos

zespół

1. Girls power
2. 4 Roses
3. You can dance



Gabriela Sugier Lubię stare klimaty

Jak ktoś lubi śpiewać i czuje się z tym dobrze, to wspaniale jest stanąć na scenie i pokazywać coś od siebie. Na początku była trema, ale już się przyzwyczaiłam, bo cały czas gdzieś występuję. Śpiewam od 3 klasy szkoły podstawowej. Wykonałam dziś utwór Izabeli Trojanowskiej „Wszystko, czego dziś chcę”. To mocna piosenka, lubię takie stare klimaty



Paulina Mazurek, instruktorka wokalna Śpiewanie daje nam radość

Nasze występy są efektem zajęć wokalnych w Gminnym Centrum Kultury w Ziółkowie. Śpiewamy solowo, ale też tworzymy zespół 4 Roses. Specyfiką naszej grupy jest to, że występy są dla nas zastrzykiem adrenaliny, ale nas nie stresują. Śpiewanie daje nam wielką radość. Tworzymy jedną rodzinę. Występy są dla nas okazją, żeby się spotkać i wspólnie spędzić czas



Aleksandra Jóźwiak Na scenie możemy się wyżyć

Występuję dzięki pani Paulinie Mazurek, instruktorce śpiewu, która nas otworzyła i pozwoliła rozwijać swoje talenty i pokazywać na konkursach. Na zajęcia do Ziółkowa zawiozła mnie mama i tak to się zaczęło. Znalazły się jeszcze trzy śpiewające dziewczyny, z którymi tworzymy zespół. Możemy się wyżyć na scenie, pokazać się z jak najlepszej strony